

GORZOWSKIE
WIADOMOSCI
KOSCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK

1966

Spis treści na m-c wrzesień — październik 1966 r.

STOLICA APOSTOLSKA

1. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele 193

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędu Kurii Biskupiej

Rok 10

Gorzów—Wrzesień—Październik 1966 r.

Nr 9,10



PAWEŁ BISKUP

śługa sług Bożych
wraz z Ojcami Soboru świętego
na wieczną rzecz pamiątkę

600-9413 / 9-40

KONSTYTUCJA DOGMATYCZNA O KOŚCIELE

R o z d z i a ł I M i s t e r i u m K o ś c i o ł a

1. Ponieważ Chrystus jest światłością narodów, obecny Sobór święty w Duchu Świętym zgromadzony, pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Jego, jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. MK. 16, 15). A że Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, przeto podejmując naukę poprzednich soborów pragnie on wyjaśnić dokładniej swoim wiernym i całemu światu naturę swoją i powszechne postannictwo. Warunki naszej epoki nadają temu zadaniu Kościoła szczególnie pilny charakter: chodzi o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej więzami społecznymi, technicznymi, kulturalnymi, osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie.

2. Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamyślu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił ich też po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia, przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, „który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia” (Kol. 1, 15). Wszystkich zaś wybranych Ojciec przed wiekami „przewidział i przeznaczył, aby się stali na podobieństwo Syna Jego, aby On był pierwotnym między wielu braćmi” (Rzym. 8, 29). A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został poprzez wylanie ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś, jak to czytamy u świętych Ojców, wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, „od Abła sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego”², zostaną zgromadzeni w Kościele Powszechnym u Ojca.

3. Przyszedł tedy Syn, zesłany przez Ojca, który wybrał nas w Nim przed stworzeniem świata i do przybrania za synów Bożych przeznaczył, ponieważ w Nim spodobalo Mu się odnowić wszystko (por. Ef. 1, 4-5 i 10). Żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał Odkupienia. Kościół, czyli Królestwo Chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy, dzięki mocy Bożej, rośnie w sposób widzialny w świecie. Znakiem tego początku i wzrastania jest krew i woda wypływająca z otwartego boku Jezusa ukrzyżowanego (por. J. 19,34), a zapowiedzią słowa Pana odnoszące się do Jego śmierci na krzyżu; „A ja, gdy wywyższony zostanę ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę” (J. 12,32 gr). Ilekroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której „na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus” (1. Kor. 5, 7), dokonuje się dzieło naszego odkupienia. Równocześnie w sakramencie chleba eucharystycznego uprzytamnia się i dokonuje jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1. Kor. 10, 17). Wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata, i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy.

4. Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi (por. J. 17, 4), zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca (por. Ef. 2, 18). On to właśnie jest Duchem życia, czyli źródłem wody, tryskającej na żywot wieczny (por. J. 4, 14; 7, 38-39); przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rzym. 8, 10-11). Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor. 3, 16; 6, 19); w nich przemawia i daje świadectwo przybraniu za synów (por. Gal. 4,6; Rzym. 8,15-16 i 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J. 16, 13) i jednocząc we wspólność (in communione) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje, oraz owocami swoimi go przyozdabia (por. Ef. 4, 11-12; 1. Kor. 12, 4; Gal. 5, 22). Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi³. Albowiem Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa; „Przyjdź” (por. Apok. 22, 17).

Tak to cały Kościół okazuje się jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”⁴.

Tajemnica Kościoła świętego ujawnia się w jego założeniu. Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie; „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże” (Mk. 1,15; por. Mt. 4, 17). A królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. Oto słowo Pana porównane jest do ziarna, które wsiewa się w rolę (Mk. 4, 14); ci, co słuchają go z wiarą i zaliczają się do małej trzódki Chrystusowej (Łk. 12, 32), otrzymali już samo Królestwo; własną mocą kiełkuje następnie ziarno i wzrasta aż do czasu żniwa (por. Mk. 4, 26-29). Także cuda Jezusa świadczą, że nastalo już Królestwo Boże na ziemi; „Jeśli mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do was Królestwo Boże” (Łk. 11,20; por. Mt. 12, 28). Przede wszystkim jednak Królestwo ujawnia się w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego, który przyszedł, „aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu” (Mk. 10, 45).

Kiedy zaś Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz. Ap. 2,36; Hebr. 5,6; 7,17-21) i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz. Ap. 2, 33). Stąd też Kościół, wyposażony

w dary swego Założyciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi on załazek oraz początek tego Królestwa na ziemi. Sam tymczasem wzrastając powoli, tęskni do Królestwa w pełni dokonanego i ze wszystkich sił spodziewa się i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale.

6. Jak jest w Starym Testamencie objawienie Królestwa często przedstawiane jest typicznie; tak też i teraz wewnętrzna natura Kościoła daje się nam poznać poprzez rozmaite obrazy, które brane bądź z życia pasterskiego, bądź z uprawy roli, bądź z budownictwa, bądź wreszcie z życia rodzinnego i narzeczeństwa, mają swe oparcie w księgach proroków.

I tak Kościół jest **owczarnią**, której bramą jedyną i konieczną jest Chrystus (J. 10, 1-10). Jest również trzoda, której sam Bóg zapowiedział, że będzie jej pasterzem (por. Iz. 40, 11; Ez. 34, 11 nn.), i której owce, choć kierują nimi pasterze-ludzie, nieustannie przecież prowadzi i żywi sam Chrystus, dobry Pasterz i Książe pasterzy (por. J. 10, 11; 1. P. 5, 4), który życie swoje za owce oddał (por. J. 10, 11-15).

Jest Kościół **rolą uprawną**, czyli rolą Bożą (1 Kor. 3, 9). Na roli tej rośnie stare drzewo oliwne, którego świętym korzeniem byli patriarchowie i w którym dokonało się i dokona jeszcze pojednanie żydów i pogan (Rzym. 11, 13-26). Zasadził je Rolnik Niebieski jako winnicę wybraną (Mt. 21, 33-43 i paralele; por. Iz. 3, 1 nn.) Winoroślą prawdziwą jest Chrystus, życia i urodzajności użyczający pedom, to znaczy nam, którzy poprzez Kościół w Nim samym trwamy, a bez Niego nic uczynić nie możemy (J. 15, 1-5).

Często również nazywany jest Kościół **budowlą Bożą** (1 Kor. 3, 9). Siebie samego porównał Pan do kamienia, który odrzucili budujący, ale który stał się kamieniem węgielnym (Mt. 21, 42 i paralele; por. Dz. Ap. 4, 11; 1. P. 2, 7; Ps. 117, 22). Na tym fundamencie budują Apostołowie Kościół (por. 1. Kor. 3, 11), od niego też bierze on swą moc i spoistość. Budowla ta otrzymuje różne nazwy; dom Boga (1. Tym. 3, 15), w którym mieszka Jego **rodzina**; mieszkanie Boże w Duchu (Ef. 2, 19-22) przybytek Boga z ludźmi (Apok. 21, 3); przede wszystkim zaś **świątynia** święta, którą wyobrażoną poprzez kamienne sanktuaria sławia święci Ojcowie, a którą w liturgii przyrównuje się nie bez racji do miasta świętego, do nowego Jeruzalem⁵. W miasto to, niby kamienie żywe, wbudowani jesteśmy tu na ziemi (1 P. 2, 5). To święte miasto ogląda Jan, jako zstępujące z nieba od Boga, w czas odnowienia świata, „gotowe niby oblubienica strojna dla męża swego” (Apok. 21, 1 n).

Kościół, nazywany również „górnym Jeruzalem” i „Matką naszą” (Gal. 4, 26; por. Apok. 12, 17), przedstawiany jest jako nieskalana oblubienica niepokalanego Baranka (Apok. 19, 17; 21, 2 i 9; 22, 17), którą Chrystus „umiłował i wydał siebie samego za nią, aby ją uświęcić” (Ef. 5, 26), którą złączył ze sobą węzłem nierozzerwalnym i nieustannie ją „żywi i pielęgnuje” (Ef. 5, 29) i którą oczyściwszy, zechciał mieć złączyoną ze sobą oraz poddaną w miłości i wierności (por. Ef. 5, 24); którą wreszcie hojnie obdarzył na wieki dobrami niebieskimi, abyśmy pojąć mogli Bożą i Chrystusową do nas miłość, przewyższającą wszelką wiedzę (por. Ef. 3, 19). Póki zaś tu na ziemi Kościół przebywa na tulańczej daleko od Pana (por. 2. Kor. 5, 6), ma się za wygnańca, szukając tego i myśląc o tym, co w górze jest, gdzie przebywa Chrystus siedzący na prawicy Bożej, gdzie życie Kościoła ukryte jest z Chrystusem w Bogu aż do chwili, gdy z Oblubieńcem swoim ukaże się w chwale (por. Kol. 3, 1-4).

7. Syn Boży w naturze człowieczej z Nim zjednoczonej, zwyciężając śmierć przez śmierć i zmartwychwstanie swoje, odkupił człowieka i prze-

mienił na nowe stworzenie (por. Gal. 6, 15; Kor. 5, 17). Udzielając bowiem Ducha swego, braci swoich, powołanych ze wszystkich narodów, ustanowił w sposób mistyczny jako Ciało swoje.

W ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem⁶. Przez Chrzest bowiem upodabniamy się do Chrystusa; „Albowiem w jednym Duchu wszyscy ochrzczeni zostaliśmy w jedno ciało” (1. Kor. 12, 13). W tym świętym obrzędzie uprzytamnia się i dokonuje nasze zespolenie ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa; „Przez chrzest bowiem zostaliśmy razem z Nim pogrzebani w śmierć”; jeżeli zaś „zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci Jego, to i w zmartwychwstanie będziemy” (Rzym. 6, 4-5). Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wznosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą. „Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy” (1 Kor. 10, 17). Tak oto wszyscy stajemy się członkami owego Ciała (por. 1 Kor. 12, 27), „a brani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich” (Rzym. 12, 5).

Jak zaś wszystkie członki ciała ludzkiego, choć jest ich wiele, tworzą przecież jedno ciało, tak też i wierni w Chrystusie (por. 1, Kor. 12, 12). Również w budowaniu ciała Chrystusowego istnieje różnorodność członków i funkcji. Jeden jest Duch, który rozmaite swe dary rozdziela stosownie do bogactwa swego i do potrzeb posługiwania, ku pożytkowi Kościoła (por. 1, Kor. 12, 1-11). Wśród darów tych góruje łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje nawet charyzmatyków (por. 1. Kor. 14). Tenże Duch, sam przez się, mocą swoją i wewnętrznym spojeniem członków jednocząc ciało, tworzy i nakazuje miłość wzajemną między wiernymi. Stąd, jeśli jeden członek cierpi coś, wspólnie z nim cierpią wszystkie członki; a jeśli jeden członek czci doznaje, wszystkie członki wesół z nim się radują (por. 1, Kor. 12, 26).

Głową tego ciała jest Chrystus. On jest obrazem Boga niewidzialnego w Nim stworzone zostało wszystko. On jest przed wszystkimi i wszystkim w Nim trwa. On jest głową ciała, którym jest Kościół. On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby sam we wszystkim zachował pierwszeństwo (por. Kol. 1, 15-18). Wielkością mocy swojej panuje nad niebem i ziemią, a niedościgłą swą doskonałością i działaniem napełnia całe ciało bogactwem swej chwały (por. Ef. 1, 18-23).⁷

Do Niego upodabniać się winny wszystkie członki aż ukształtuje się w nich Chrystus (por. Gal. 4, 19). Dlatego też dopuszczeni jesteśmy do tajemnic życia Jego, z Nim współukształtowani, wesół z Nim umarli i wesół z martwymi wskrzeszeni, aż wesół z Nim panować będziemy (por. Filip. 3, 21; 2 Tym. 2, 11; Ef. 2, 6; Kol. 2, 12 i in.). Na ziemi jeszcze tułacze, idący w ślady Jego wśród ucisków i prześladowań, złączeni jesteśmy z Jego cierpieniami jak ciało z Głową, współcierpiąc z Nim, abyśmy też wesół z Nim byli uwielbieni (por. Rzym. 8, 17).

Z Niego „całe ciało, spojeniami i wiązaniami opatrzone i razem związane, wzrasta na pomnożenie Boże” (Kol. 2, 19). On sam w ciele swoim, to znaczy w Kościele, ustawicznie rozdziela dary posługiwania, przez które Jego mocą świadczymy sobie wzajemnie posługi ku zbawieniu; abyśmy czyniąc prawdę w miłości, wzrastali we wszystko w Tym, który jest Głową naszą (por. Ef. 4, 11-16).

Abymy zaś w Nim nieustannie się odnawiali (por. Ef. 4, 23), udzielił nam Ducha swego, który będąc jednym i tym samym w głowie i członkach, tak całe ciało ożywia, jednoczy i porusza, że działanie Jego porównać mogli święci Ojcowie z funkcją, jaką spełnia w ciele ludzkim zasada życia, czyli dusza.⁸

Chrystus miłuje Kościół jak oblubienicę swoją, stawszy się wzorem męża miłującego swoją żonę jak własne ciało (por. Ef. 5, 25-28); sam zaś Kościół poddany jest Głowie swojej (tamże 23-24). „Ponieważ w Nim cała pełność bóstwa zamieszkuje cielesnie” (Kol. 2, 9). Kościół, który jest Jego ciałem i pełnością, napęlnia boskimi darami swoimi (por. Ef. 1, 22-23), aby zdążyć i doszedł do wszelkiej pełności Bożej (por. Ef. 3, 19).

8. Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary nadziei i miłości tu na ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też przy życiu utrzymuje⁹, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebieskie — nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego¹⁰. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozrwalnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała (por. Ef. 4, 16)¹¹.

To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski,¹² który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi (J. 21, 17), zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali (por. Mt. 28, 18 nn), i który założył na wieki jako „filar i podwalinę prawdy” (1 Tym. 3, 15). Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonego przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie (communione)¹³, choć i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakładają do jedności katolickiej.

A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia. Jezus Chrystus, „mając naturę Bożą... wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Filip. 2, 6) i ze względu na nas „stał się ubogim, bogatym będąc” (2 Kor. 8, 9); tak samo i Kościół, choć dla pełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem. Chrystus posłany został przez Ojca, „aby głosić ewangelię ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu” (Łk. 4, 18), „aby szukać i zbawiać, co było zgineło” (Łk. 19, 10); podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi. A skoro Chrystus, „święty, niewinny, niepokalany” (Hebr. 7, 26), nie znał grzechu (2 Kor. 5, 21), lecz przyszedł dla prześladowania jedynie za grzechy ludu (por. Hebr. 2, 17), Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje.

Kościół „wśród prześladowań świata i pociech Bożych” zdąża naprzód w pielgrzymce¹⁴, zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. 1 Kor. 11, 26). Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienia i trudności swe, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, przezwyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przecież w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni.

R o z d z i a ł II

L u d B o ż y

9. W każdym wprowadzie czasie i w każdym narodzie miły jest Bogu, ktokolwiek się Go lęka i postępuje sprawiedliwie (por. Dz. Ap. 10, 35). Podobano się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi i nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył. Jakoż wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, siebie i zamiary woli swojej objawiając w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało samo Boże Słowo, stawszy się ciałem. „Oto dni nadchodzą, mówi Pan, i zawrę z domem izraelskim przymierze nowe... Położę zakon mój we wnętrznościach ich i na sercu ich napiszę go, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem... Bo wszyscy poznają mnie, od najmniejszego aż do największego, mówi Pan” (Jer. 31, 31-34). Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie nowy testament we krwi swojej (por. 1. Kor. 11, 25), powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała lecz dzięki Duchowi zrość się miał w jedno i być nowym Ludem Bożym. Albowiem wierzący w Chrystusa, odroczeni nie z nasienia skazitelnego, lecz z nieskazitelnej przez słowo Boga Żywego (por. 1. P. 1, 23), nie z ciała, lecz z wody i Ducha Świętego (por. J. 3, 5-6), ustanawiani są w końcu „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym...”, co niegdyś nie był ludem, teraz zaś jest ludem Bożym” (1. P. 2, 9-10).

Lud ów mesjaniczny ma za głowę Chrystusa, „który wydany został za grzechy nasze i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego” (Rzym. 4, 25), a teraz, posiadłszy imię, które jest ponad wszystkie imię, chwalebnie panuje w niebie. Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umiłował (por. J. 13, 34). Celem jego wreszcie — Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga i mające się dalej rozszerzać, aż na końcu wieków dopełnione zostanie również przez Boga, gdy objawi się Chrystus, życie nasze (por. Kol. 3, 4) a „samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych” (Rzym. 8, 21). Toteż ów lud mesjaniczny, choć nie obejmuje aktualnie wszystkich ludzi, a nieraz nawet okazuje się małą trzódką, jest przecież potężnym załącznikiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego. Ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich i posyłany jest do całego świata, jako światłość świata oraz sól ziemi (por. Mt. 5, 13-16).

A jak Izrael wedle ciała, wędrujący przez pustynię nazwany już jest Kościołem Bożym (por. a. Ezdr. 13, 1; por. Liczb 20, 4; Powt. Pr. 23, 1 nn), tak nowy Izrael, który żyjąc w doczesności, szuka przyszłego i trwałego miasta (por. Hebr. 13, 14), również nazywa się Kościołem Chrystusowym (por. Mt. 16, 18), jako że Chrystus nabył go za cenę krwi swojej (por. Dz. Ap. 20, 28), Duchem swoim go napełnił i w stosowne środki widzialnego i społecznego zjednoczenia wyposażył. Bóg powoła zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności¹. Mając rozprzestrzenić się na wszystkie

kraje, Kościół wchodzi w dzieje ludzkie, wykraczając równocześnie poza czasy i granice ludów. Idąc zaś naprzód poprzez pokusy i uciski krzepi się Kościół siłą obiecaną mu przez Pana łaski Bożej, aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana i pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, póki przez krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu.

10. Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hebr. 5, 1-5), nowy lud „uczynił królestwem i kapłanami Boga i Ojcu swemu” (Apok. 1, 6; por. 5, 9-10). Ochrzczeni bowiem, poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo aby poprzez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła (por. 1. P. 2, 4-10). Toteż wszyscy uczniowie Chrystusowi, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz. Ap. 2, 42-47), samych siebie składają mają na ofiarę żywą, świętą miłą Bogu (por. Rzym. 12, 1), wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich (por. 1. P. 3, 15).

Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym². Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi) ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu: wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwie i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość.

11. Święta i organicznie ukształtowana natura społeczności kapłańskiej aktualizuje się przez sakramenty i przez cnoty. Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła⁴. Przez Sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiąże się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem, oraz do bronięcia jej⁵. Uczestnicząc w ofierze eucharystycznej, tym źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie⁶; w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez komunie świętą, wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, nie jednakowo lecz jedni tak — drudzy inaczej. Posileni zaś w świętej komunii Ciałem Chrystusowym, w konkretny sposób przedstawiają jedność Ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten najświętszy sakrament.

Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą. Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił (por. Jan 5, 14-16), a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa (por. Rzym. 8, 17; Kol. 1, 24; 2 Tym. 2, 11-12; 1. P. 4, 13), przysparzali i dobra Ludowi Bożemu. A znów ci, którzy wśród wiernych odznaczani są przez święcenia kapłańskie,

ustanawiani są w imię Chrystusa, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą. Wreszcie małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażając tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą (por. Ef. 5, 32) we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa; wspomagają się wzajemnie w osiągnięciu świętości, a tak, we właściwym sobie stanie i porządku życia, mają własny dar wśród Ludu Bożego (por. 1. Kor. 7, 7)⁷. Z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe.

Wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia, wszyscy wierni chrześcijanie jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest.

12. Święty lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg, wyznających imię Jego. (por. Hebr. 13, 15). Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego (por. 1. J. 2, 20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia poprzez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy „poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeczników”⁸ ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodnictwem świętego urzędu nauczycielskiego — za którym wiernie idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowo (por. 1. Tes. 2, 13) — niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętem (por. Jud. 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego sądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu.

Ponadto ten sam Duch Święty nie tylko poprzez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale „udzielając każdemu, jako chce” (1. Kor. 12, 11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: „Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku” (1 Kor. 12, 7). A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamiensze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze. O dary zaś nadzwyczajne nie należy się ubiegać lekkomyślnie ani spodziewać się zarozumiale po nich owoców apostołskiej działalności; sąd o ich autentyczności i o właściwym wprowadzaniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczyć wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes. 5, 12 i 19-21).

13. Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie. Toteż Lud ten, pozostając ciągle jednym i jedynym, winien się rozszerzać na świat cały i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli (bożej) Boga, który naturę ludzką stworzył na początku jedną i synów swoich, którzy byli rozproszeni, postanowił w końcu w jedno zgromadzić (por. J. 11, 52). Na to bowiem posłał Bóg Syna swego, którego ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy (por. Hebr. 1, 2), aby był Nauczycielem, Królem i Kapłanem wszystkich, Głową nowego i powszechnego ludu synów Bożych.

Na to wreszcie zesłał Bóg Ducha Syna swego, Pana i Ożywiciela, który dla całego Kościoła i dla poszczególnych oraz wszystkich razem wierzących jest zasadą zespolenia i jedności w nauce apostoelskiej oraz w obcowaniu wzajemnym, w łamaniu chleba i modlitwach (por. Dz. Ap. 2, 42 gr.).

Wśród wszystkich tedy narodów ziemi zakorzeniony jest jeden Lud Boży, skoro ze wszystkich narodów przybiera on sobie swoich obywateli, obywateli królestwa o charakterze nie ziemskim, lecz niebiańskim. Wszyscy bowiem wierni rozproszeni po świecie mają ze sobą łączność w Duchu Świętym i w ten sposób „mieszkaniec Rzymu wie, że Hindusi są członkami tego samego co on organizmu”⁹. A ponieważ Królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata (por. J. 18, 36), przeto Kościół, czyli Lud Boży, wprowadzając to Królestwo, nie przynosi żadnego uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodu, lecz przeciwnie, wspiera i przyswaja sobie uzdolnienia i zasoby oraz obyczaje narodów, o ile są dobre, a przyjmując oczyszcza je, umacnia i podnosi. Pamięta bowiem o tym, że winien zbierać wespół z tym Królem, któremu narody dane zostały w dziedzictwo (por. Ps. 2, 8) i do którego miasta przynoszą dary i upominki (por. Ps. 71/72) 10; Iz. 60, 4-7; Apok. 21, 24). To znamie powszechności, które zdobi lud Boży, jest darem samego Pana; dzięki temu darowi Kościół katolicki skutecznie i ustawicznie dąży do zespolenia z powrotem całej ludzkości wraz ze wszystkimi jej dobrami z Chrystusem — Głową w jedności Ducha Jego¹⁰.

Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności. Dzięki temu Lud Boży nie tylko stanowi zgromadzenie rozmaitych Ludów, lecz także sam w sobie składa się z rozmaitych stanów. Istnieje bowiem wśród członków jego różnorodność — bądź to wedle funkcji, wyrażająca się tym, że niektórzy dla dobra braci swoich sprawują święte szafarstwo, bądź wedle stanu i określonego sposobu życia, polegająca na tym, że duża ilość ludzi w stanie zakonnym, dążąc do świętości bardziej stroną drogą, przykładem swym dodaje bodźca braciom. Stąd też we wspólnotce kościelnej prawomocnie istnieją partykularne Kościoły, korzystające z własnych tradycji; przy czym nienaruszony zostaje prymat Stolicy Piotrowej, która całemu zgromadzeniu miłości przewodzi¹¹, nad prawowitymi odrębnościami sprawuje opiekę, a równocześnie pilnuje, aby odrębności, nie szkodziły jedności, lecz raczej jej służyły. Stąd wreszcie między poszczególnymi częściami Kościoła istnieją więzy głębokiej wspólnoty co do bogactw duchowych, pracowników apostoelskich i doczesnych pomocy.

Albowiem członkowie Ludu Bożego powołani są do wzajemnego udzielania sobie dóbr i również do poszczególnych Kościołów odnoszą się słowa Apostoła: „Jak każdy otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu na wzór dobrych szafarzy rozlicznej łaski Bożej” (I. P. 4, 10).

Do tej zatem katolickiej jedności Ludu Bożego, która jest znakiem przyszłego pokoju powszechnego i do niego się przyczynia, powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani, zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy wogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia.

14. Sobór Święty zwraca się w pierwszym rzędzie do wiernych katolików. Uczy zaś, opierając się na Pismo święte i Tradycję, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia, Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w ciele swoim, którym jest Kościół; On to właśnie, podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk. 16, 16; J. 3, 5) potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez

chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chciałiby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać.

Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego, w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (communio). Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła „ciałem”, ale nie „sercem”¹². Wszyscy zaś synowie Kościoła pamiętać winni o tym, że swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa; jeśli zaś z łaską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą, ale surowiej jeszcze będą sądzeni¹³.

Katechumeni, którzy za sprawą Ducha Świętego z wyraźnej woli swojej pragną być wcieleni do Kościoła, już dzięki temu pragnieniu są z nim w łączności; toteż Matka — Kościół już jak na swoich rozciąga na nich swą miłość i troskę.

15. Co się zaś tyczy tych ludzi, którzy będąc ochrzczeni, noszą zaszczytne imię chrześcijan, ale nie wyznają całej wiary lub nie zachowują jedności wspólnoty (communio) pod zwierzchnictwem następcy Piotra, to Kościół wie, że jest z nimi związany z licznych powodów¹⁴. Wielu bowiem jest takich, którzy mają we czci Pismo święte, jako normę wiary i życia, i wykazują szczerą gorliwość religijną, z miłością wierzą w Boga Ojca wszechmogącego i w Chrystusa Syna Bożego Zbawiciela¹⁵, naznaczeni są chrztem, dzięki któremu łączą się z Chrystusem, a także uznają i przyjmują inne sakramenty w swoich własnych Kościołach, czy wspólnotach kościelnych. Wielu z nich posiada również episkopat, sprawuje Świętą Eucharystię i żywi nabożeństwo do Dziewicy Bogarodzicielki¹⁶. Dochodzi do tego łączność (communio) w modlitwie i w innych dobrodziejstwach duchowych; co więcej prawdziwa jakaś więź w Duchu świętym albowiem Duch Święty przez swe łaski i dary wśród nich także działa swą uświęcającą mocą, a niektórym spośród nich dał nawet siłę do przelania krwi. Tak oto we wszystkich uczniach Chrystusowych Duch wzbudza tęsknotę i działanie, aby wszyscy, w sposób ustanowiony przez Chrystusa, w jednej trzodzie i pod jednym pasterzem zjednoczyli się w pokoju¹⁷. Aby zaś to osiągnąć, Kościół — Matka modli się ustawicznie i trwa w nadziei i rozwija działalność, a synów swoich zachęca do oczyszczenia się i odnawiania, żeby znamię Chrystusa jeszcze mocniej jaśniało na obliczu Kościoła.

16. Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego¹⁸. Przede wszystkim więc narodził się Chrystus wedle ciała (por. Rzym. 9, 4-5), lud, dzięki wybraniu szczególnie umiłowany ze względu na przodków, albowiem Bóg nie żałuje darów i wezwania (por. Rzym. 11, 28-29). Ale plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem, wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny. A i od innych, którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń, od takich również Bóg sam nie jest daleko, skoro wszystkim daje życie, technię i wszystko (por. Dz. Ap. 17, 25-28), a Zbawiciel chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1, Tym. 2, 4). Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szcze-

rym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego poprzez nakaz sumienia poznana starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie¹⁹. Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy, Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii²⁰ i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie. Nieraz jednak ludzie, zwiedzeni przez złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili w kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi (por. Rzym. 1, 21 i 25), albo też, żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną. Toteż, aby przyczynić się do chwały Bożej i do zbawienia tych wszystkich, Kościół, mając w pamięci słowa Pana, który powiedział: „Głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 16), pilnie troszczy się o wspieranie misji.

17. Albowiem jak Syn posłany został przez Ojca, tak i sam posłał Apostołów (por. J. 20, 21) mówiąc im: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt. 28, 18-20). Ten uroczysty nakaz Chrystusowy zwiastowania zbawiennej prawdy Kościół otrzymał od Apostołów, aby go wypełniać aż po krańce ziemi (por. Dz. Ap. 1, 8). Stąd też za swoje uznaje słowa Apostoła: „Biada mi, jeśli bym Ewangelii nie głosił” (1. Kor. 9, 16), i dlatego nieustannie rozsyła zwiastunów, dopóki nie powstaną nowe kościoły i same nie zaczną prowadzić dalej dzieła ewangelizacji. Duch Święty bowiem przynagla go do współdziałania, aby spełnił się skutecznie zamiysł Boga, który uczynił Chrystusa źródłem zbawienia dla całego świata. Głosząc Ewangelię, Kościół zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary, przygotowuje ich do chrztu, wyrывa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość ku Niemu dorastali do pełności. Działalnością swoją sprawia, cokolwiek dobrego znajduje się zasiane w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, wszystko to nie tylko nie ginie, lecz doznaje ulepszenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą, na zawstydzenie szatana i dla szczęścia człowieka. Ze swej strony każdy uczeń Chrystusowy ma obowiązek szerzenia wiary²¹. Jeśli jednak każdy może chrzczyć tych, którzy wierzą, to rzeczą kapłana jest budować Ciało Mistyczne przez ofiarę eucharystyczną, wypełniając słowo Boże zapisane u Proroka; „Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narodami i na każdym miejscu poświecają i składają imieniu memu ofiarę czystą” (Mal. 1, 11)²². Tak więc modli się i równocześnie pracuje Kościół, aby w Lud Boży, w Ciało Pańskie i Świątynię Ducha Świętego, weszła pełnia całego świata i aby w Chrystusie, który jest Głową wszystkiego, oddawana była Stworzycielowi i Ojcu wszystkiego wszelka cześć i chwała.

R o z d z i a ł III O hierarchicznym ustroju Kościoła

a w szczególności o Episkopacie

18. Chrystus Pan dla pasterzowania Ludowi Bożemu i ustawicznego ludu tego pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążając w sposób wolny, a zarazem wedle przepisanej porządku do tego samego celu, osiągnęli zbawienie.

Obecny Sobór Święty, idąc w ślady pierwszego Soboru Watykańskiego, zgodnie z nim poucza i oświadcza, że Jezus Chrystus, Pasterz wiekuisty, założył Kościół, posławszy Apostołów, tak jak sam został posłany przez Ojca (por. J. 20, 21); chciał też, aby ich następcy, mianowicie biskupi, byli w Kościele jego pasterzami aż do skończenia świata. Żeby zaś episkopat był jeden i niepodzielny, postawił nad innymi Apostołami świętego Piotra i w nim ustanowił trwałą i widzialną zasadę i fundament jedności wiary i wspólnoty (communio)¹. Tę naukę o ustanowieniu, wiecznej trwałości, znaczeniu i naturze świętego prymatu Biskupa Rzymskiego i o jego nieomylnym urzędzie nauczycielskim Sobór Święty na nowo wszystkim wiernym do wierzenia podaje, a kontynuując rozpoczęte dzieło, postanawia wszem wobec przedstawić i ogłosić naukę o Biskupach, następach Apostołów, którzy wraz z następcą Piotra, Namieśnikami Chrystusowym² i widzialną głową całego Kościoła, zarządzają domem Boga żywego.

19. Pan Jezus, modląc się do Ojca i powołując do siebie tych, których sam zechciał powołać, ustanowił dwunastu, aby byli z Nim i aby ich posłać dla głoszenia Królestwa Bożego (por. Mk. 3, 13-19; Mt. 10, 1-42); Apostołów tych (por. Łk. 6, 13) ustanowił jako kolegium, czyli jako stały zespół, na czele którego postawił wybranego spośród nich Piotra (por. J. 21, 15-17). Posłał ich naprzód do synów Izraela i do wszystkich narodów (por. Rzym. 1, 16); aby, mając udział w Jego władzy, wszystkie ludy czynili uczniami Jego, uświęcali je i sprawowali nad nimi duchowe rządy (por. Mt. 28, 16-20; Mk 16, 15; Łk. 24-43; J. 20, 21-23) oraz w ten sposób krzewili Kościół, i posługując, pasterzowali mu pod kierownictwem Pana, po wszystkie dni aż do skończenia świata (por. Mt. 28, 20). W tym posłannictwie utwierdzeni zostali w pełni w Dzień Zielonych Świąt (por. Dz. Ap. 2, 1-26) zgodnie z obietnicą Pańską; Otrzymacie moc Ducha Świętego zstępującego na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei i Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz. Ap. 1, 8). Głaszac zaś wszędzie Ewangelię (por. Mk. 16, 20) przyjmowaną przez słuchających dzięki działaniu Ducha Świętego, gromadzą Apostołowie Kościół powszechny, który Pan założył w Apostołach i zbudował na świętym Piotrze, pierwszym wśród Apostołów, a sam Jezus Chrystus jest tej budowli kamieniem węgielnym (por. Dz. Ap. 21, 14; Mt. 16, 18; Ef. 2, 20)³.

20. Boskie posłannictwo powierzone przez Chrystusa Apostołom trwać będzie do końca wieków (por. Mt. 28, 20), ponieważ Ewangelia, którą mają przekazywać, jest dla Kościoła po wszystkie czasy źródłem całego jego życia. Dlatego to w tej hierarchicznie zorganizowanej społeczności Apostołowie zatroszczyli się o to, by ustanowić swych następców.

Nie tylko bowiem mieli w sprawowaniu swego urzędu rozmaitych pomocników⁴), ale, aby powierzona im misja była kontynuowana po ich śmierci, bezpośrednim swoim współpracownikom przekazali, jak w testamentie, zadanie prowadzenia dalej i umacniania rozpoczętego przez siebie dzieła⁵, zalecając im czuwanie nad całą trzodą, w której Duch Święty ich umieścił, aby byli pasterzami Kościoła Bożego (por. Dz. Ap. 20, 28). Ustanowili więc takich mężów, a następnie zarządzili, aby, gdy tamci umrą, posługiwanie ich duchowne przejęli inni doświadczeni mężowie⁶). Wśród tych rozmaitych posług, od najdawniejszych czasów sprawowanych w Kościele, pierwsze miejsce, jak świadczy tradycja, zajmuje urząd tych, którzy ustanowieni biskupami, dzięki sukcesji sięgającej początków, rozporządzają latoroślami wyrosłymi z nasienia apostołskiego⁸). A w ten sposób, jak to stwierdza św. Ireneusz, poprzez tych, którzy przez Apostołów ustanowieni zostali biskupami i przez ich następców aż do nas samych w całym świecie widoczna jest⁹) i zachowywana tradycja apostołska¹⁰).

Biskupi tedy wraz z pomocnikami swymi, kapłanami i diakonami, objęli posługiwanie duchowne we wspólnocie¹¹, stając w zastępstwie Boga na czele trzody¹², której są pasterzami, jako nauczyciele, jako kapłani świętego kultu, jako sprawujący rządy duchowe¹³). Tak samo zaś jak trwa nieprzerwanie urząd (munus) powierzony przez Pana indywidualnie Piotrowi, pierwszemu z Apostołów, i mający być przekazywanym jego następcom, tak też nieprzerwanie trwa w Kościele urząd Apostołów — pasterzowanie Kościołowi, który ma sprawować bez przerwy poświęcony stan biskupów¹⁴). Toteż Sobór święty poucza, że biskupi z ustanowienia Bożego stali się następcami Apostołów¹⁵), jako pasterze Kościoła; kto tedy ich słucha, słucha Chrystusa, a kto nimi gardzi, Chrystusem gardzi i Tym, który posłał Chrystusa (por. Łk. 10, 16)¹⁶).

21. W osobach biskupów zatem, których pomocnikami są Kapłani, obecny jest wśród wiernych Pan Jezus Chrystus, Kapłan Najwyższy. Siedząc bowiem po prawicy Ojca, przebywa równocześnie w zgromadzeniu swoich biskupów¹⁷) i za pośrednictwem przede wszystkim ich zaszczytnej służby Słowo Boże głosi wszystkim narodom, a wiernym udziela sakramentów wiary; dzięki ich ojcowskiemu urzędowi (por. 1. Kor. 4, 15) nowe członki wciela do Ciała swego przez odrodzenie przychodzące z góry, przy pomocy wreszcie ich mądrości i roztropności prowadzi i kieruje lud Nowego Testamentu w jego wędrówce do szczęśliwości wiecznej. Pasterze ci, wybrani do pasienia trzody Pańskiej, są sługami Chrystusa i włodarzami tajemnic Bożych (por. 1. Kor. 4, 1), którym powierzono zostało dawanie świadectwa o Ewangelii łaski Bożej (por. Rzym. 15, 16; Dz. Ap. 20, 24) oraz posługa Ducha i sprawiedliwości w chwale (por. 2. Kor. 3, 8—9).

Aby wypełnić tak wielkie zadanie, Apostołowie ubogaceni zostali przez Chrystusa specjalnym wylaniem Ducha Świętego, zstępującego na nich (por. Dz. Ap. 1, 8; 2, 4); J. 20, 22-23), sami zaś przekazali dar duchowy pomocnikom swoim przez włożenie na nich rąk (por. 1. Tym. 4, 14; 2. Tym. 1, 6-7); dar ten przekazany został aż do nas w sakramencie biskupiej¹⁸. Sobór Święty uczy, że przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu kapłaństwa, która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców nazywana jest najwyższym kapłaństwem, bądź pełnią świętego posługiwania¹⁹. Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia; funkcje te jednak z natury swojej mogą być wykonywane tylko w hierarchicznej wspólnocie (communio) z Głową Kolegium i z jego członkami. Z tradycji bowiem, która ujawnia się szczególnie w obrzędach liturgicznych i w praktyce Kościoła zarówno wschodniego jak zachodniego, widać wyraźnie, że przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego²⁰ i wyciskane znamie święte²¹, tak, że biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza i Kapłana, i w Jego zastępstwie (in eius persona) działają²². Zadaniem biskupów jest przez sakrament kapłaństwa przybierać nowych wybrańców do grona biskupiego.

22. Jak z ustanowienia Pańskiego święty Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostoelskie, tak samo Biskup Rzymski, następca Piotra, i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności. Już starożytna zasada na mocy której biskupi ustanowieni w całym świecie łączyli się ze sobą nawzajem i z Biskupem Rzymskim wziętem jedności, miłości i pokoju²³), a także zwoływane ich Synody²⁴), dla wspólnego rozstrzygania wszelkich ważniejszych spraw²⁵ decyzyją, opartą na zdaniu wielu uczestników²⁶), wskazują na kolegialny charakter i naturę episkopatu; jasno też potwierdzają tę kolegialność sobory

powszechne odbyte w ciągu wieków. Wskazuje zresztą na nią już sama od czasów starożytnych stosowana praktyka zwoływania większej ilości biskupów, aby uczestniczyli w wyniesieniu nowego elekta na urząd najwyższego kapłaństwa. Członkiem Kolegium Biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium oraz jego członkami.

Kolegium albo ciało biskupie posiada władzę autorytatywną jedynie wtedy, gdy się je bierze łącznie z Biskupem Rzymskim, następcą Piotra, jako jego Głową i gdy nienaruszona zostaje władza zwierzchnicza tego ostatniego nad wszystkimi, zarówno Pasterzami, jak wiernymi. Albowiem Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrepowany. Stan zaś biskupi, który jest następcą kolegium apostołskiego w nauczycielstwie i w rządzeniu pasterskim, co więcej, w którym trwa nieprzerwanie ciało apostołskie, stanowi również razem z Głową swoją, Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego, podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem²⁷; władza ta jednak może być wykonywana tylko za zgodą Biskupa Rzymskiego.

Tylko jednego Piotra wyznaczył Pan na Opokę i Klucznika Kościoła (por. Mt. 16, 18—19) i jego tylko ustanowił Pasterzem całej swojej trzody (por. J. 21, 15 nn); wiadomo zaś, że ów dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi (por. Mt. 16, 19), udzielony został także kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z Głową swoją (Mt. 18, 18; 28, 16—20)²⁸. Kolegium to, jako złożone z wielu jednostek, wyraża różnorodność i powszechność Ludu Bożego, jako zaś zgromadzone pod jedną Głową, wyraża jedność trzody Chrystusowej. Biskupi, przestrzegając wiernie prymatu i przodownictwa Głowy swojej, sprawują własną władzę dla dobra swoich wiernych, a także, dla dobra całego Kościoła, Duch Święty zaś ustawicznie umacnia jego organiczną strukturę i zgodę. Najwyższa władza nad całym Kościołem, w jaką wyposażone jest to Kolegium, w sposób uroczysty sprawowana jest na Soborze Powszechnym. Nigdy nie istnieje Sobór Powszechny, który by nie był jako taki zatwierdzony lub przynajmniej znany przez Następcę Piotra; i jest prerogatywą Biskupa Rzymskiego zwoływanie tych soborów, przewodniczenie im oraz ich zatwierdzenie²⁹. Ta sama władza kolegialna może być sprawowana wespół z papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwiała ich do kolegialnego działania albo przynajmniej zatwierdziła jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów lub dobrowolnie ją przyjęła, tak żeby stała się ona prawdziwym aktem kolegialnym.

23. Kolegialna jedność przejawia się również w stosunkach poszczególnych biskupów z Kościołami partykularnymi i z Kościołem powszechnym. Biskup Rzymski, jako następca Piotra, jest trwałym i widzialnym i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych³⁰. Poszczególni zaś biskupi są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoich partykularnych Kościołach³¹, uformowanych na wzór Kościoła powszechnego, w którym istnieje i z których się składa jeden i jedyny Kościół katolicki³². Toteż poszczególni biskupi reprezentują każdy swój Kościół, wszyscy zaś razem z papieżem — cały Kościół — złączeni więzią pokoju, miłości i jedności.

Poszczególni biskupi, stojący na czele Kościołów partykularnych, sprawują swe rządy pasterskie każdy nad powierzoną sobie częścią Ludu Bożego, a nie nad innymi Kościołami ani nad całym Kościołem powszechnym. Jednak jako członkowie Kolegium biskupiego i jako pra-

wowici następcy Apostołów, poszczególni biskupi zobowiązani są na mocy ustanowienia i nakazu Chrystusowego do takiej troski o cały Kościół³³, która, choć nie jest sprawowana przez akt jurysdykcji, przyczynia się jednak waleń do pożytku Kościoła powszechnego. Wszyscy bowiem biskupi mają obowiązek umacniać i strzec jedności wiary i wspólnej dyscypliny całego Kościoła, uczyć wiernych miłości całego mistycznego Ciała Chrystusowego, szczególnie zaś jego członków ubogich, strapiionych i tych, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości (por. Mt. 5,10), a wreszcie popierać wszelką aktywność, która wspólna jest całemu Kościołowi, zwłaszcza zaś taką, która zmierza do tego, aby wzrastała wiara i światło pełnej prawdy zajaśniało wszystkim ludziom. Zresztą jest to świętą sprawą, że oni dobrze zarządzając własnym Kościołem jako częścią Kościoła powszechnego, przyczyniają się skutecznie do dobra całego Mistycznego Ciała, które jest także ciałem Kościołów³⁴. Trud głoszenia Ewangelii w całym świecie należy do grona Pasterzy, którym wszystkim wspólnie Chrystus dał przykazanie, nakładając na nich wspólny obowiązek, jak to już Papież Celestyn uprzytomnił Ojcom Soboru Efeskiego³⁵. Toteż poszczególni biskupi, o ile im na to pozwala wykonywane własnego urzędu, obowiązani są współpracować wzajem ze sobą i z następcą Piotra, któremu w sposób szczególny powierzony został wzniosły urząd szerzenia imienia chrześcijańskiego³⁶. Dlatego też powinni usilnie dostarczać misjom tak żniwiarzy, jak i pomocy duchowych i materialnych, zarówno sami bezpośrednio, jak i wzbudzając żarliwą współpracę wiernych. Wreszcie biskupi w powszechnym braterstwie miłości świadczyć mają chętnie pomoc braterską innym Kościołom, zwłaszcza sąsiednim i potrzebującym, wedle czcigodnego przykładu starożytności.

Opatrzność Boża sprawiła też, że rozmaite Kościoły, założone w różnych miejscach przez Apostołów i ich następców, zrosły się z biegiem czasu w pewną liczbę wspólnot organicznie zespolonych, które nie naruszając jedności wiary i jedynego, boskiego ustroju Kościoła powszechnego, cieszą się własną karnością, własnymi zwyczajami liturgicznymi, własnym dziedzictwem teologicznym i duchowym. Niektóre spośród nich, a mianowicie starożytne Kościoły Patriarchalne, będąc niejako macierzami wiary, zrodziły z siebie inne, jakby córki; i aż do naszych czasów pozostały związane z nimi ściślejszymi więzami miłości w życiu sakramentalnym i we wzajemnym poszanowaniu praw i urzędów³⁷. Ta duchem jedności przepojona różnorodność Kościołów lokalnych jeszcze wspólniej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła. W podobny sposób Konferencje biskupów mogą dziś wnieść różnorodny i owocny wkład do konkretnego urzędowania się pragnienia kolegalności.

24. Biskupi, jako następcy Apostołów, otrzymują od Pana, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, misję nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, aby wszyscy ludzie przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań dostąpili zbawienia (por. Mt. 28, 18; Mk. 16, 15-16; Dz. Ap. 26, 17 nn). Dla pełnienia tego posłannictwa, Chrystus Pan obiecał Apostołom i zesał z nieba w dzień Zielonych Świąt Ducha Świętego, aby dzięki Jego mocy byli świadkami Chrystusowymi wobec ludów i narodów i królów aż po krańce ziemi (por. Dz. Ap. 1, 8; 2, 1 nn; 9, 15). Urząd zaś ten, który Pan powierzył pasterzom ludu swego, jest prawdziwą służbą, wymownie nazwaną w Piśmie świętym ((diakonia)), czyli posługiwanie (por. Dz. Ap. 1, 17 i 25; 21, 19; Rzym. 11, 13; 1. Tym. 1. 12).

Misja kanoniczna biskupów może być udzielana na mocy prawowitych zwyczajów, o ile ich nie odwołała najwyższa i powszechna władza Kościoła, albo na mocy praw przez tę władzę ogłoszonych lub uznanych,

bądź też bezpośrednio przez następcę Piotra; jeśli natomiast on wzbrania się, względnie odmawia przyjęcia do wspólnoty (communio) apostołskiej, biskupi nie mogą być powołanymi na urząd³⁸.

25. Wśród głównych obowiązków biskupich szczególne miejsce zajmuje głoszenie Ewangelii³⁹. Biskupi są zwiastunami wiary, prowadzącymi nowych uczniów do Chrystusa i autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa, nauczycielami, którzy powierzonemu sobie ludowi głoszą prawdy wiary, aby w nie wierzył i w życiu je stosował, i którzy w świetle Ducha Świętego treść wiary wyjaśniają, ze skarbcza Objawienia dobywając rzeczy stare i nowe (por. Mt. 13, 52), przyczyniają się do jej owocowania i od powierzonej sobie trzody czujnie oddalają grożące jej błędy (por. 2, Tym. 4, 1-4). Biskupom nauczającym w łączności z Papieżem należy się od wszystkich cześć jako świadkom boskiej i katolickiej prawdy; wierni zaś winni zgadzać się ze zdaniem swego biskupa przy nim w religijnej uległości. Tę zaś zbożną uległość woli i rozumu w sposób szczególnie okazywać należy autentycznemu urzędowi nauczycielskiemu Biskupa Rzymskiego nawet wtedy, gdy nie przemawia on ex cathedra; trzeba mianowicie ze zcią uznawać jego najwyższy urząd nauczycielski i do orzeczeń przez niego wypowiedzianych stosować się szczerze, zgodnie z jego myślą i wolą, która ujawnia się szczególnie przez charakter dokumentów, bądź przez częste podawanie tej samej nauki, bądź przez sam sposób jej wyrażania.

Choć poszczególni biskupi nie posiadają przywileju nieomyślności, to jednak głoszą oni nieomylnie naukę Chrystusową wówczas, gdy nawet rozproszeni po świecie, ale z zachowaniem więzów łączności między sobą i z Następcą Piotra, nauczając autentycznie o rzeczach wiary i obyczajów, jednomyślnie zgadzają się na jakieś zdanie, jako mające być definitywnie uznane⁴⁰. A zachodzi to w sposób tym bardziej oczywisty wtedy, gdy zebrani razem na Soborze Powszechnym, dla całego Kościoła są nauczycielami i sędziami, w sprawach wiary i obyczajów i ich orzeczenia należy przyjąć posłuszeństwem wiary⁴¹.

Tę nieomyślność, w którą Boski Odkupiciel zechciał wyposażyć Kościół swój w określeniu nauki wiary lub obyczajów, ma taki zakres, jak i depozyt boskiego Objawienia, który ma być ze zcią przechowywany i wiernie wykładany. Nieomyślnością tą z tytułu swego urzędu cieszy się Biskup Rzymski, Głowa Kolegium Biskupiego, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych Chrystusowych, który braci swych umacnia w wierze (por. Łk. 22, 32), ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary i obyczajów⁴². Toteż orzeczenia jego słusznie zwane są nienaruszalnymi same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła, jako że ogłoszone zostały z pomocą Ducha Świętego przyrzeczoną mu w osobie świętego Piotra i dlatego nie potrzebują niczyjej aprobaty ani nie dopuszczają odwoływania się do niczyjego sądu. Wówczas bowiem Biskup Rzymski nie wyraża sądu jako osoba prywatna, lecz jako najwyższy nauczyciel Kościoła powszechnego, któremu przysługuje w szczególniejszy sposób charyzmat nieomyślności samego Kościoła, wyklada naukę wiary katolickiej lub bierze ją w obronę⁴³. Nieomyślność obiecana Kościołowi przysługuje także Kolegium Biskupiemu, gdy wraz z Następcą Piotra sprawuje ono najwyższy urząd nauczycielski. Orzeczeniom tym nie może nigdy zabraknąć zgody Kościoła, a to z powodu działania jednego i tego samego Ducha Świętego, dzięki któremu to działaniu cała trzoda Chrystusowa utrzymuje się w jedności wiary i czyni w niej postępy⁴⁴.

Kiedy zaś czy to Biskup Rzymski czy Ciało Biskupie z nim razem wydaje jakieś ostateczne orzeczenie, czyni to zgodnie z samym Objawieniem, przy którym wszyscy mają obowiązek stać i do którego mają się stosować; objawienie to, na piśmie lub drogą tradycji podane, prze-

kazywane jest w całości dzięki pracowitej sukcesji biskupiej, a przede wszystkim staraniem samego Biskupa Rzymskiego, i dzięki światłu Ducha prawdy jest święcie strzeżone w Kościele i wiernie wykładane⁴⁵. Zgodnie zaś ze swym urzędem i powagą sprawy, Papież i biskupi pilnie dokładają starań, stosując odpowiednie środki, aby badać je jak należy i w sposób odpowiedni wyrażać⁴⁶; żadnego natomiast nowego objawienia publicznego, które by należało do boskiego depozytu wiary, nie otrzymują⁴⁷.

26. Biskup, naznaczony pełnią sakramentu kapłaństwa, jest „szafarzem łaski Najwyższego Kapłaństwa”⁴⁸, szczególnie co do Eucharystii, którą sam ofiaruje albo o której ofiarowanie się troszczy⁴⁹, a którą ustawicznie żywi się i wzrasta Kościół. Ten Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami, w Nowym Testamencie⁵⁰. Są one bowiem na swoim miejscu nowym Ludem powołanym przez Boga w Duchu Świętym i w pełni wielkiej (opr. 1. Tes. 1,5). W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczery Pańskiej, „aby przez ciało i krew Pana zespalali się z sobą ściśle wszyscy bracia wspólnoty”⁵¹. W każdej wspólnocie ołtarza, przy świętej służbie biskupa⁵², ofiaruje się symbol owej miłości i „jedności Ciała Mistycznego, bez której nie może być zbawienia”⁵³. W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół⁵⁴. Albowiem „nie co innego sprawia uczestnictwo w ciele i krwi Chrystusa jak to właśnie, że się przemieniamy w to, co przyjmujemy”⁵⁵.

Każdemu zaś należytnym sprawowaniem Eucharystii kieruje biskup, któremu powierzony jest obowiązek oddawania Majestatowi Bożemu kultu religii chrześcijańskiej i kierowania tym kultem zgodnie z przykazaniami Pańskimi i prawami Kościoła, określonymi szczegółowiej dla diecezji według jego własnego osądu.

W ten sposób biskupi, modląc się za lud i pracując dla niego, wielorakim sposobem rozdają hojnie z pełni świętości Chrystusowej. Przez posługę słowa udzielają wiernym mocy Pańskiej ku zbawieniu (por. Rzym. 1,16), a przez sakramenty, których należytnym i owocnym rozdawnictwem autorytatywnie kierują⁵⁶, uświęcają wiernych. Oni kierują udzielaniem chrztu, przez który dostępuje się uczestnictwa w królewskim kapłaństwie Chrystusowym. Oni są naturalnymi włodarzami udzielanego na ich terenie bierzmowania, szafarzami święceń kapłańskich i kierownikami karności pokutnej: oni zachęcają i pouczają, troskliwie lud swój, aby wierne i z uszanowaniem brał właściwy sobie udział w liturgii, a zwłaszcza w ofierze Mszy świętej. Przykładem wreszcie swego życia winni wspierać tych, których są przełożonymi, strzegąc obyczaje swoje przed wszelkim złem i w miarę możliwości zmieniając je z pomocą Pańską na lepsze, aby razem z powierzoną sobie trzodą osiągnąć żywot wieczny⁵⁷.

27. Biskupi kierują powierzonymi sobie poszczególnymi Kościołami jako zastępcy i legaci Chrystusa⁵⁸ radami, zachętami i przykładami ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej, z której jednak korzystają tylko dla zbudowania trzody swojej w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jako mniejszy, a przełożony jako usługujący (por. Łk. 22,26-27). Władza ta, którą w imieniu Chrystusa osobiście sprawują, jest własną, zwyczajną i bezpośrednią, choć jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła i ze względu na dobro Kościoła lub wiernych może być w pewnej mierze ograniczana. Na mocy tej władzy biskupi mają święte prawo

i obowiązek wobec Pana stanowienia praw dla swych poddanych, sprawowania sądów i kierowania wszystkim, co należy do dziedziny kultu oraz apostołatu.

Im właśnie powierzony został w pełni urząd pasterski, czyli ustawiczna i codzienna troska o własne ich owce, i nie należy uważać biskupów za wikariuszy Biskupów Rzymskich, ponieważ sprawują sobie właściwą władzę i z całą słuszością nazywają się Przełożonymi ludu, którym kierują⁵⁹. Władzy ich tedy nie niweczy władza najwyższa i powszechna, lecz przeciwnie, potwierdza ją, umacnia i broni⁶⁰, podczas gdy Duch Święty strzeże niezawodnie ustanowionej przez Chrystusa formy rządów w Jego Kościele.

Biskup, powołany przez Gospodarza, aby kierował domownikami Jego, winien mieć przed oczyma przykład Dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby sam służył (por. Mt. 20,28; Mk. 10,45) i życie swe dał za owce swoje (por. J. 10,11). Wzięty spośród ludzi i podległy słabości, potrafi współczuć z tymi, którzy trwają w nieświadomości i błędzie (por. Hebr. 5,1-2). Niech się nie wzbrania wysłuchiwać poddanych swoich, których jak dzieci własne bierze w opiekę i do pilnego współdziałania z sobą zachęca. Mając odpowiadać za dusze ich przed Bogiem (por. Hebr. 13,17), niech w modlitwie, w naukach i we wszelkich uczynkach miłości troszczy się zarówno o nich, jak też i o tych, którzy nie należą jeszcze do jednej owczarni, a których niech ma za powierzonych sobie w Panu. Sam będąc, jak Paweł Apostoł, dłużnikiem wszystkich, niechaj gotów będzie wszystkim głosić Ewangelię (por. Rzym. 1,14-15) i wiernych swoich pobudzać do apostołskiej i misyjnej działalności. Wierni zaś pozostawiać winni w łączności z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, a Jezus Chrystus z Ojcem, żeby wszystko zgodne było w jedność⁶¹ i żeby tym pełniej służyło chwale Bożej (por. 2. Kor. 4,15).

28. Chrystus, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat (J. 10,36), uczestnikiem swego uświęcenia i posłannictwa uczynił, za pośrednictwem swoich Apostołów, ich następców, to znaczy biskupów⁶²; oni zaś w sposób prawomocny przekazali zadania urzędu swego w równym stopniu różnym jednostkom w Kościele. Tak oto urząd kościelny, przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów⁶³. Prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską⁶⁴ i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana (Hebr. 5,1-10; 7,24; 9,11-28), wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi Kapłani Nowego Testamentu⁶⁵. Uczestnicząc zaś na swoim stopniu święceń w urzędzie jedyne Pośrednika, Chrystusa (1. Tym. 2,5), zwiastują wszystkim słowo Boże. Swoją zaś świętą władzę sprawują przede wszystkim w kulcie czy uczcie Eucharystycznej, w której działając w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi)⁶⁷ i głosząc Jego tajemnice, łączą modlitwy wiernych z ofiarą Tego, który jest ich Głową, i uobecniają we Mszy św. aż do przyjścia Pańskiego (por. 1. Kor. 11,26) jedyną ofiarę świętą Nowego Testamentu, mianowicie Chrystusa, ofiarującego się raz jeden Ojcu na ofiarę niepokalaną (por. Hebr. 9,11-28), oraz przydzielają owoce tej ofiary⁶⁸. Wobec wiernych zaś, czyniących pokutę lub chorujących, pełnią posługę pojednania, względnie niesienia ulgi, a potrzeby i modlitwy wiernych przedstawiają Bogu Ojcu (por. Hebr. 5,1-4). Spełniając urząd Chrystusa, Pasterza i Głowy, wedle posiadanego stopnia władzy⁶⁹, zgromadzają rodzinę Bożą, jako braci ożywionych duchem jednością i przez Chrystusa w Duchu prowadzą ją do

Boga Ojca. Pośrodku trzody czczą Go w duchu i w prawdzie (por. J. 4,24). Pracują wreszcie w słowie i nauczaniu (por. 1. Tym. 5,17), wierząc w to, co w prawie Bożym rozważając czytali, nauczając tego, w co uwierzyli, naśladując, czego nauczali⁷¹.

Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego⁷², jego pomoc i narzędzie, powołani do służenia Ludowi Bożemu, stanowią wraz ze swym biskupem jedno grono kapłańskie (presbyterium)⁷³, poświęcające się różnym powinnościom. W poszczególnych, lokalnych zgromadzeniach wiernych czynią oni obecnym w pewnym sensie samego biskupa, z którym jednoczą się ufnie i wielkodusznie i jego obowiązki oraz starania biorą w części na siebie i troskliwie na codzień je wykonują. Ci co pod władzą biskupa uświęcają powierzoną sobie część trzody Pańskiej i kierują nią, uwidaczniają Kościół powszechny na swoim terenie i przyczyniają się skutecznie do budowania całego Ciała Chrystusowego (por. Ef. 4,12). Mając zaś ustawicznie na względzie dobro dzieci Bożych, starać się powinni o to, aby wnosić swój wkład do duszpasterstwa całej diecezji, a także i całego Kościoła. Ze względu na ten udział w kapłaństwie i posłannictwie powinni kapłani uznawać szczerze biskupa za swego ojca i ze czcią okazywać mu posłuszeństwo. Biskup zaś uważać ma kapłanów, współpracowników swoich za synów i przyjaciół, podobnie jak Chrystus uczniów swoich już nie sługami, lecz przyjaciółmi nazywa (por. J. 15,15). Z Kolegium więc biskupim związani są ściśle z tytułu kapłaństwa i świętego posługiwania wszyscy kapłani, zarówno diecezjalni jak i zakonni, i stosownie do swego powołania oraz otrzymanej łaski służą dobru całego Kościoła.

Na mocy wspólnych wszystkim święceń kapłańskich i posłannictwa wszyscy kapłani złączeni są wzajemnie węzłem głębokiego braterstwa, które przejawiać się winno spontanicznie i ochoczo we wzajemnej pomocy zarówno duchowej, jak materialnej, zarówno pasterskiej, jak osobistej, w zgromadzeniach i we wspólnotce życia, pracy i miłości.

O wiernych zaś, których duchowo przez chrzest i naukę zrodzili (por. 1. Kor. 4,15; 1. P. 1, 23), troszczyć się mają jako ich Ojcowie w Chrystusie. Stając się z serca wzorem dla owczarni (1. P. 5,3), tak winni przewodzić i tak służyć swej lokalnej wspólnotce, żeby mogła ona być godnie nazwana tym imieniem, którym jeden i cały Lud Boży jest oznaczony, to znaczy imieniem Kościoła Bożego (por. 1. Kor. 1,2: 2 Kor. 1,1 *passim*). Niechaj pamiętają, że swym codziennym zachowaniem i swą troskliwością ukazują wiernym i niewiernym, katolikom i niekatolikom oblicze urzędu prawdziwie kapłańskiego i pasterskiego i że wszystkim dawać winni świadectwo prawdy i życia, a jako dobrzy pasterze szukać tych także (por. Łk. 15, 4-7), którzy, choć ochrzczeni w Kościele katolickim, odeszli od praktykowania sakramentów lub nawet od wiary.

Ponieważ rodzaj ludzki zespala się dziś coraz bardziej w jedność obywatelską, ekonomiczną i społeczną, tym bardziej przeto słuszną jest rzeczą, aby kapłani, połączywszy pod przewodnictwem biskupów i papieża swe troski i wysiłki, usuwali wszelkie powody rozproszenia, tak iżby cały rodzaj ludzki doprowadzony był do jedności rodziny Bożej.

29. Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce „nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi”⁷⁴. Umocnieni bowiem łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami. Zadaniem diakona, stosownie do tego, co mu wyznaczy kompetentna władza, jest uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma świętego, nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernych, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu

i pogrzebowemu. Poświęcając się powinnościom miłości i posługi, diakoni winni mieć w pamięci upomnienie świętego Polikarpa; „Miłosierni, gorliwi, postępujący drogą prawdy tego Pana, który stał się sługą wszystkich”⁷⁵.

A ponieważ te obowiązki, nader konieczne dla życia Kościoła, z trudem tylko mogą być spełniane w wielu okolicach, przy panującej dziś dyscyplinie Kościoła łacińskiego można będzie w przyszłości przywrócić diakonat jako właściwy i trwały stopień hierarchiczny. Do kompetentnych zaś rozmaitego rodzaju terytorialnych konferencji biskupów, za aprobatą samego papieża, należy rozstrzyganie, czy i gdzie jest rzeczą dogodną ustanowić tego rodzaju diakonów dla sprawownia opieki duszpasterskiej. Za zgodą Biskupa Rzymskiego będzie można udzielać diakonatu takiego mężom dojrzałym, również żyjącym w stanie małżeńskim, a także zdatnym do tego młodzieńcom, dla których jednak obowiązek celibatu winien pozostać w mocy.

R o z d z i a ł I V

Ś w i e c c y (katolicy)

30. Wyjaśniwszy obowiązki hierarchii, Sobór Święty zwraca ochotnie swą uwagę ku stanowi tych chrześcijan, których nazywa się laikami. Otóż jeśli wszystko, co powiedziano o Ludzie Bożym, stosuje się na równi do świeckich, zakonników i kleru, to jednak pewne rzeczy w sposób szczególnie dotyczą świeckich — mężczyzn i kobiet — z racji ich stanu i posłannictwa; i właśnie te sprawy ze względu na szczególne okoliczności naszych czasów tym bardziej należy od podstaw rozważyć. Pasterze duchowni bowiem zdają sobie dobrze sprawę z tego, jak bardzo przyczyniają się ludzie świeccy do dobra całego Kościoła. Wiedzą mianowicie pasterze, iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych, lecz że ich zaszczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy pracowali zgodnie, każdy na swój sposób dla wspólnego dzieła. Trzeba bowiem, abyśmy wszyscy „czyniąc prawdę w miłości, wzrastali we wszystko w tym, który jest głową naszą, to jest w Chrystusie; z niego bowiem całe ciało, złączone i zjednoczone wszystkimi spójeniami wzajemnych usług według sposobu działania właściwego każdemu członkowi, przyczynia sobie wzrostu i buduje się w miłości” (Ef. 4,15-16).

31. Pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni poprzez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, proroczego, i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie.

Właściwością specyficzną laików jest ich charakter świecki. Choć bowiem członkowie stanu kapłańskiego, mogą czasem zajmować się sprawami świeckimi, wykonując nawet świeckie zawody, to z tytułu swego wyjątkowego powołania w sposób szczególny i niejako zawodowo przeznaczeni są do służby świętej, zakonnicy znów poprzez swój sposób życia dają wspaniałe i zaszczytne świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować się Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw. Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako

utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlić wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela.

32. Kościół święty z ustanowienia Bożego organizuje się i rządzi z godną podziwu różnorodnością. Jako bowiem w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie mają tej samej czynności, tak wszyscy stanowimy jedno ciało w Chrystusie, a mrani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich" (Rzym. 12, 4-5).

Jeden tedy jest Lud Boży wybrany: „jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest" (Ef. 4,5); wspólna jest godność członków wynikająca z ich odrodzenia się w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i miłość niepodzielna. Nie ma więc w Chrystusie i w Kościele żadnej nierówności ze względu na rasę albo przynależność narodową, stan społeczny albo płeć, bo „nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani niewiasty. Albowiem wszyscy wy „jednym jesteście w Chrystusie Jezusie" (Gal. 3, 28 gr.; por. 3,11).

A jeśli nie wszyscy w Kościele idą tą samą drogą, wszyscy jednak powołani są do świętości i jednaka przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Pańskiej (por. 2, P. 1,1). Choć niektórzy z woli Chrystusa ustanawiani są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami innych, to jednak co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich. Albowiem rozróżnienie, które położył Pan między szafarzami świętymi a resztą Ludu Bożego, niesie z sobą łączność, gdyż pasterze i pozostali wierni związani są z sobą przez konieczne, wzajemne odniesienia; Pasterze Kościoła, idąc za przykładem Pana, sobie nawzajem i innym wiernym oddają posługi duchowe, wierni zaś ochoczo świadczą wspólnie pomoc pasterzom i nauczycielom. Tak to w różnorodności dają świadectwo jedności przedziwnej w Ciele Chrystusowym; sama bowiem różnorodność łask, posług duchownych i działalności w jedno gromadzi synów Bożych, bo „wszystko to sprawia jeden i tenże Duch". (1 Kor. 12,11).

Ludzie świeccy tedy, jak ze zmiłowania Bożego mają w Chrystusie brata, który choć jest Panem wszystkiego, nie po to przecież przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby sam służył (por. Mt. 20,28), tak też mają braci w tych, co postawieni na świętym urzędzie z u poważnienia Chrystusa nauczając, uświęcając i kierując rodziną Bożą, w taki sposób są jej pasterzami; żeby wszyscy wypełniali nowe przykazane miłości. Bardzo pięknie na ten temat mówi święty Augustyn: „Ilekrót mnie przeraża to, czym jestem dla was, tam pociechę daję mi to, czym jestem wraz z wami. Dla was bowiem jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem. Pierwsze to imię urzędu, drugie — łaski, tamto niesie ze sobą niebezpieczeństwo, to — zbawienie".

33. Ludzie świeccy zrzeszeni w Ludzie Bożym i ustanowieni w jednym Ciele Chrystusowym pod jedną Głową, kimkolwiek są, powołani są do tego, aby jako żywe członki ze wszystkich sił swoich, jakie otrzymali z dobrodziejstwa Stworzyciela i z łaski Odkupiciela, przyczyniali się do wzrastania Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania.

Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła i do tego właśnie opostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie. Dzięki sakramentom, a szczególnie dzięki

świętej Eucharystii, udzielana jest i podtrzymywana owa miłość względem Boga i ludzi, która jest duszą całego apostołstwa. Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła „według miary daru Chrystusowego” (Ef. 4,7).

Oprócz tego apostołatu, który jest zadaniem wszystkich w ogóle chrześcijan, ludzie świeccy mogą być także powołani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołatem Hierarchii³, na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii wielce się trudząc w Panu (por. Filip. 4,3; Rzym. 16,3 nn). Ponadto zdolni są do tego, aby hierarchia przybierała ich do pomocy w wykonywaniu pewnych zadań kościelnych, służących celowi duchowemu.

Na wszystkich tedy świeckich spoczywa zaszczytny obowiązek przyczynienia się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi. Toteż wszędzie powinna dla nich stać otworem droga, aby w miarę sił swoich i stosownie do aktualnych potrzeb i oni także uczestniczyli pilnie w zbawczym dziele Kościoła.

34. Najwyższy i Przedwieczny Kapłan Jezus Chrystus, pragnąc, aby Jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich Duchem swoim i nieustannie zachęca do dzieła szlachetnego i doskonałego.

Tym bowiem, których wiąże ściśle z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (munus sacerdotale), dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawiani. Toteż ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rozdzielić się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia żywota, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1. P. 2,5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają.

35. Chrystus, Prorok wielki, który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca, pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały — nie tylko przez Hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także poprzez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz. Ap. 2, 17-18; Apok. 19,10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym. Okazują się oni synami obietnicy, jeśli mocni w wierze i nadziei wykorzystują czas obecny (por. Ef. 5,16; Kol. 4,5) i w cierpliwości oczekują przyszłej chwały (por. Rzym. 8,25). A nadziei tej nie powinni ukrywać w głębi serca, lecz dawać jej stałe wyraz swym postępowaniem oraz walką „przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom” (Ef. 6,12) także poprzez formy życia świeckiego.

Tak jak sakramenty Nowego Zakonu, z których pokarm swój czerpie życie i apostołstwo wiernych, typicznie zapowiadają i wyobrażają niebo nowe i ziemię nową (por. Apok. 21,1), tak ludzie świeccy stają się potężnymi głosicielami wiary w rzeczy, których się spodziewają (por. Hebr. 11,1), jeśli z życiem z wiary niezachwianie łączą wyznawanie wiary. Ta ewangelizacja, to znaczy głoszenie Chrystusa dokonywane zarówno

świadcstwem życia, jak i słowem, nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu.

W wypełnianiu tego zadania nader cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne. Tam odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich i tam znajduje się znakomita jego szkoła, gdzie pobożność chrześcijańska przenika całą treść życia i z dnia na dzień coraz bardziej ją przemienia. Tam małżonkowie znajdują swoje powołanie, polegające na tym, że mają oni być dla siebie nawzajem i dla dzieci swoich świadkami wiary i miłości Chrystusa. Rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego żywota. W ten sposób przykładem i świadectwem swoim przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy.

Toteż ludzie świeccy, nawet gdy zaprzatają ich doczesne troski, mogą i powinni prowadzić cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata. I jeśli niektórzy z nich w miarę swoich możliwości sprawują święte czynności, kiedy brakuje szafarzy świętych lub nie mogą oni sprawować funkcji, gdy panują prześladowania; jeśli też liczni spośród nich wszystkie swe siły poświęcają dziełu apostołskiemu: to jednak wszyscy powinni współpracować dla rozszerzenia i wzrastania Królestwa Chrystusowego w świecie. Dlatego też ludzie świeccy pilnie starać się mają o głębsze poznawanie prawdy objawionej i usilnie błagać Boga o dar mądrości.

36. Chrystus, który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Filip. 2,8-9), wszedł do chwały Królestwa swego. Jemu wszystko jest poddane, póki Sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1. Kor. 15,27-28). Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiedli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. Rzym. 6,12); co więcej, aby służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzili również braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć — znaczy panować. Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju; a w królestwie tym samo także stworzenie wyzwolone zostanie z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych (por. Rzym. 8,21). Wielka zaiste obietnica i wielkie przykazanie dane zostało uczniom: „Bo wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga” (1 Kor. 3,23).

Powinni tedy wierni poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła dopomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak, aby świat przepełniony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej cel swój osiągał. W powszechnym zaś wypełnianiu tego zadania, świeckim przypada szczególnie wybitne miejsce. Dzięki zatem swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i poprzez swą działalność uwzniośloną wewnątrz łaską Chrystusową, winni oni wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone dokonane były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca, i z oświęceniem, jakie przyniosło Słowo Jego, dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi, aby byli między nich bardziej odpowiednio rozdzielane i aby na swój sposób przyczyniali się do powszechnego postępu w ludzkiej i chrześcijańskiej wolności. W ten sposób Chrystus poprzez członki Kościoła oświecał będzie coraz bardziej całą społeczność ludzką zbawiennym swoim światłem.

Ponadto ludzie świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepełnią kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną. Równocześnie w ten sposób lepiej przygotowuje się rolę świata pod zasiew słowa Bożego i szerzej otwierają się bramy Kościoła, którymi wyjść ma w świat orędzie pokoju.

Ze względu na samą ekonomię zbawienia, wierni winni uczyć się pilnie wyróżniać prawa i obowiązki, jakie spoczywają na nich jako na członkach Kościoła, od tych, które przysługują im jako członkom społeczności ludzkiej. I mają starać się harmonijnie godzić jedno z drugim, pamiętając o tym, że w każdej sprawie doczesnej kierować się winni sumieniem chrześcijańskim, bo żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga. W naszych zaś czasach szczególnie pożądaną jest, aby to rozróżnienie i zarazem harmonia, jak najjaśniej zabłysły w sposobie działania wiernych, aby posłannictwo Kościoła pełniej mogło odpowiedzieć swoistym warunkom dzisiejszego świata. Jak bowiem uznać należy, że społeczność ziemską, słusznie poświęcającą się troskom doczesnym, rządzi się właściwymi sobie zasadami, tak równocześnie słusznie odrzuca się tę nieszczęsną doktrynę, która usiłuje zbudować społeczeństwo nie licząc się wcale z religią, a wolność religijną obywateli zwalcza i niszczy⁵.

37. Ludzie świeccy, tak jak wszyscy chrześcijanie, mają prawo otrzymywać w obfitości od świętych pasterzy duchowe dobra Kościoła, szczególnie pomoc słowa Bożego i sakramentów⁶, sami zaś przedstawiać pasterzom swoje potrzeby i życzenia z taką swobodą i ufnością, jaka przystoi synom Bożym i braciom w Chrystusie. Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i autorytetu, mają możliwość, a niekiedy nawet obowiązek ujawnienia swojego zdania w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła⁷. Odbywać się to powinno, jeśli zachodzi potrzeba, za pośrednictwem instytucji ustanowionych w tym celu przez Kościół i zawsze w prawdzie, z odwagą i roztropnością, z szacunkiem i miłością wobec tych, którzy z tytułu swojego świętego urzędu reprezentują Chrystusa.

Ludzie świeccy, tak jak wszyscy wierni Chrystusowi, winni z chrześcijańskim posłuszeństwem stosować się ochocho do tego, co postanawiają święci pasterze, reprezentujący Chrystusa, jako nauczyciele i kierownicy w Kościele. Winni tak czynić, idąc w tym za przykładem Chrystusa, który swym posłuszeństwem aż do śmierci otworzył wszystkim ludzom błogosławioną drogę wolności synów Bożych. Niech też nie zaniedbują w modlitwach swoich polecać Bogu swych przełożonych, którzy czuwają jako odpowiedzialni za dusze nasze; a niechaj czynią to z weselem, nie z udręką (por. Hebr. 13, 17).

Święci zaś pasterze uznawać mają i wspierać godność i odpowiedzialność świeckich w Kościele; mają korzystać chętnie z ich roztropnej rady, powierzać im z ufnością zadania w służbie dla Kościoła i pozostawiać swobodę oraz pole działania, owszem, dodawać im ducha, aby także z własnej inicjatywy przystępowali do pracy. Z ojcowską miłością winni bacznie rozważać w Chrystusie przedsięwzięcia, życzenia i pragnienia przedstawione przez świeckich⁸. Słuszną zaś wolność, która wszystkim przysługuje w społeczności ziemskiej, winni pasterze skrupulatnie respektować.

Po tym zżyłym obcowaniu z sobą świeckich i pasterzy spodziewać się należy rozlicznych dóbr dla Kościoła; dzięki niemu bowiem w świeckich umacnia się poczucie własnej odpowiedzialności, wzmacnia się zapał i łatwiej siły świeckich łączą się z pracą pasterzy. Ci zaś, wsparci doświadczeniem świeckich mogą zdobyć cenniejszy i odpowiedniejszy sąd

zarówno w sprawach duchowych, jak i doczesnych; tak, aby cały Kościół, umocniony przez wszystkie swoje członki, skuteczniej pełnił swe posłannictwo dla życia świata.

38. Każdy człowiek świecki winien być wobec świata świadkiem zmartwychwstania i życia Pana Jezusa i znakiem Boga żywego. Wszyscy razem i każdy z osobna, winni żywić świat owocami duchowymi (por. Gal. 5, 22) i napełniać go takim duchem, jakim ożywieni są owi ubodzy, łagodni i pokój czyniący, których Pan nazwał w Ewangelii błogosławionymi (por. Mt. 5, 3-9). Słowem, „czym dusza jest w ciele, tym niechaj będą w świecie chrześcijanie”⁹.

R o z d z i a ł V

Powszechne powołanie do świętości w Kościele

39. Kościół, którego tajemnicę wyklada Sobór Święty, uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako „sam jeden Święty”¹, umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zaś wydając, aby go uświęcić (por. Ef. 5, 25-26); złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą, Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do Hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: „Albowiem woła Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes. 4, 3; por. Ef. 1, 4). Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się i ujawniać się powinna w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych; rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości, będąc zbudowaniem dla innych; w pewien właściwy sobie sposób wyraża się ona w praktykowaniu rad, które zwykło się nazywać ewangelicznymi. To praktykowanie rad ewangelicznych, dzięki pobudzaniu przez Ducha świętego podejmowane przez licznych chrześcijan bądź prywatnie, bądź w zatwierdzonych przez Kościół warunkach, czy w stanie, daje w świecie i dawać powinno wspaniałe świadectwo i przykład tej właśnie świętości.

40. Pan Jezus, Boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu — wszystkim razem i każdemu z osobna — świętość życia, której Sam jest sprawcą i dokonawcą: „Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mt. 5, 48)². Na wszystkich bowiem zesłał Ducha Świętego, który miał ich wewnętrznie pobudzić, aby miłowali Boga z całego serca, z całej duszy, z całej myśli i ze wszystkich siły swojej (por. Mk. 12, 30) i aby siebie wzajemnie tak miłowali, jak Chrystus ich umiłował (por. J. 13, 34 15, 12). Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle zamiaru i łaski Bożej, we chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywście świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego. Napomina ich Apostoł, aby żyli „jak przystoi świętym” (Ef. 5, 3), aby przyoblekli się „jako wybrani Boży, święci i umiłowani w tklive miłosierdzie, w dobroć, w pokorę, w łagodność i w cierpliwość” (Kol. 3, 12) i aby mieli owoce Ducha ku uświęceniu (por. Gal. 5, 22; Rzym 6, 22). Skoro zaś wszyscy w wielu rzeczach upadamy (por. Jak. 3, 2), ustawicznie potrzebujemy miłosierdzia Bożego i co dzień powinniśmy się modlić: „Odpuść nam nasze winy” (Mt. 6, 12)³. Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości⁴; dzięki zaś tej świętości chrześcijanin także w społeczności ziemskiej rozwija bardziej godny człowieka sposób życia...

Na osiągnięcie tej doskonałości wierni obracać powinni swe siły otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego, aby idąc w Jego ślady i upodabniając się do wzoru, jakim On sam jest dla nich, posłuszni we wszystkim woli Ojca, z całej duszy poświęcali się chwale Bożej i służbie bliźniemu. W ten sposób świętość Ludu Bożego wyda owoc obfity, jak tego dowodzi wymownie życie tylu świętych w dziejach Kościoła.

41. W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania krzyżować drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość.

Przed wszystkim Pasterze trzody Chrystusowej powinni na wzór najwyższego i wiekuistego Kapłana, Pasterza i Biskupa dusz naszych, zbożnie i ochotczo, z pokorą i męstwem pełnić służbę swoją, która tak wypełniona, stanie się także dla nich wzniosłym środkiem uświęcenia. Wybrani do pełni kapłaństwa, obdarowani są łaską sakramentalną, aby modląc się, sprawując ofiarę i głosząc naukę, pełnili doskonale urząd miłości pasterskiej poprzez wszelką formę miłości i posługi biskupiej⁵ i aby nie lekali się życia swe za owce położyć, a stawszy się wzorem dla trzody swojej (por. 1 P. 5, 3), dźwigali Kościół także swym przykładem ku coraz większej świętości.

Kapłani, na podobieństwo stanu biskupów, których duchowy wieńiec stanowią⁶, uczestnicząc w łasce ich urzędu przez Chrystusa, wiecznego i jedynego Pośrednika, niech wzrastają poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego, niech zachowują więc kapłańskiej wspólnoty (communio), obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe o Bogu świadectwo, współzawodnicząc z tymi kapłanami, którzy w ciągu wieków, nieraz w pokornej i ukrytej służbie, pozostawili świetlany wzór świętości. Ich chwała rozbrzmiewa w Kościele Bożym. Gdy na podstawie swego urzędu składają ofiarę za swój lud i za cały lud Boży, rozważając to, co czynią, i naśladowując to, co sprawują⁸, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wznosić się na wyższy stopień świętości, żywiąc i wspierając swą działalnością obfitością kontemplacji na pociechę całemu Kościołowi Bożemu. Wszyscy kapłani, a szczególnie ci, którzy z osobnego tytułu swych święceń nazywają się kapłanami diecezjalnymi, pamiętać winni o tym, jak bardzo do ich uświęcenia przyczynia się wierna łączność i wielokudusne współdziałanie ze swym biskupem.

Uczestnikami posłannictwa i łaski najwyższego Kapłana są też w osobliwy sposób służy niższego stopnia święceń, a przede wszystkim diakoni, którzy służąc tajemnicom Chrystusa i Kościoła⁹, winni zachować siebie czystymi od wszelkiego grzechu, i podobać się Bogu oraz starać się o wszelkie dobro wobec ludzi (por. 1 Tym. 3, 8-10 i 12-13). Klerycy, powołani przez Pana i do uczestnictwa w Jego częste wybrani, przygotowując się pod czujną opieką pasterzy do zadań sług Bożych, winni umysły swoje i serca dostosować do tak zaszczytnego wybrania, wytrwali w modlitwie, pałający miłością, myślący o tym tylko co jest prawdziwe, sprawiedliwe i co przynosi dobrą sławę, wszystko czyniący ku chwale i czci Bożej. Do nich dochodzą ci wybrani przez Boga ludzie święcy, których powołuje biskup, aby się całkowicie poświęcili apostołskiej działalności, i którzy z pożytkiem wielkim pracują na roli Pańskiej¹⁰.

Małżonkom zaś i rodzicom chrześcijańskim przystoi, aby własną idąc drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości, a przyjmowanemu z miłością od Boga po-

tomstwu wpajali chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty. W ten sposób bowiem dają oni wszystkim przykład niestrudzonej i szlachetnej miłości; w ten sposób też budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki — Kościoła, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował obłubienicę swoją i wydał za nią siebie samego¹¹. Podobny przykład w inny sposób dają wdowy i wdowcy oraz niezwiązani małżeństwem, którzy także w niemalym stopniu przyczynić się mogą do świętości i pracy w Kościele. Ci zaś ludzie, którzy wykonują ciężkie nieraz prace, poprzez dzieła ludzkie mają doskonalić samych siebie, współubawateli swoich wspierać, a całej społeczności i całemu stworzeniu dopomagać w osiągnięciu lepszego stanu; mają oni również naśladować Chrystusa, którego ręce trudziły się pracą rzemieślniczą i który wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich; mają Go naśladować w miłości czynnej, ciesząc się nadzieją i jeden drugiego brzemiona dźwigając, i przez samą codzienną pracę swoją wznosić się na wyższy stopień świętości, także apostołskiej.

Niech też wiedzą, że szczególnie jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata ci, których gnębi ubóstwo, słabość, choroba i rozmaite troski, albo którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości; ich to Pan w Ewangelii nazwał błogosławionymi, ich „Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po niewielkim utrapieniu udoskonali, utwierdzi i ugruntuje” (1. P. 5, 10).

Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia, jeśli z wiarą przyjmują wszystko z ręki Ojca niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujawniając także w służbie doczesnej przed wszystkimi tę miłość, którą Bóg świat umiłował.

42. „Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu trwa, a Bóg w nim” (1 J. 4, 16). Rozlewa zaś Bóg miłość swą w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany (por. Rzym. 5, 5); dlatego też darem pierwszym i najbardziej potrzebnym jest miłość, którą miłujemy Boga nade wszystko, a bliźniego ze względu na Boga. Aby zaś miłość jak ziarno dobre wzrastała w duszy i wydawała owoce, każdy wierny winien słuchać chętnie słowa Bożego i wolę Bożą z pomocą Jego łaski, czynem wypełniając, uczestniczyć często w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii i w świętych czynnościach oraz praktykować ustawicznie modlitwę, samozaparcie, ochoczą posługę braterską i wszelkie cnoty. Miłość bowiem, która jest węzłem doskonałości i pełnią zakonu (por. Kol. 3, 14; Rzym. 13, 10), kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i do celu prowadzi¹². Stąd też miłość zarówno do Boga, jak i bliźniego, jest znamię prawdziwego ucznia Chrystusowego.

Skoro Jezus Syn Boży, okazał nam miłość swoją, dając swe życie za nas, nikt nie posiada większej miłości od tego, kto życie swoje daje za Niego i za swych braci (por. 1. J. 3, 16; J. 15, 13). Jakoż do dania tego najwyższego świadectwa miłości wobec wszystkich, a zwłaszcza wobec prześladowców, powołani zostali niektórzy chrześcijanie już od samego początku i zawsze będą powoływani. Toteż męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladuje Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szlachetny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje.

Świętość Kościoła wspierają też w szczególny sposób różne rady, jakie Pan w Ewangelii zalecił wypełniać uczniom swoim¹³. Wśród nich wyróżnia się osobiście cenny dar łaski Bożej, udzielany przez Ojca niektórym ludziom (por. Mt. 19 1; 1 Kor. 7, 7), aby mianowicie w dziewic-

twie czy w celibacie, łatwiej, niepodzielnym sercem (por. 1 Kor. 7,32-34), poświęcali się samemu tylko Bogu¹⁴. Ta doskonała powściągliwość, zachowywana ze względu na Królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie.

Ma też Kościół na uwadze upomnienie Apostoła, który nawołując wiernych do miłości, zachęca ich, aby żywili w sobie te same uczucia, jakie ożywiały Chrystusa Jezusa, który „wyniszczył samego siebie przyjmawszy naturę sługi, ... stawszy się posłusznym aż do śmierci” (Filip 2, 7-8 i dla nas „stał się ubogim będąc bogatym” (2 Kor. 8, 9). A skoro trzeba, aby uczniowie zawsze naśladowali tę miłość i pokorę Chrystusa i dawali jej świadectwo, Matka — Kościół cieszy się, że w łonie jego znajdują się liczni mężczyźni i niewiasty, którzy dokładniej naśladowują wyniszczenie Zbawiciela i wyraźniej je ukazują, przyjmując ubóstwo w wolności synów Bożych i wyrzekając się własnej woli; poddają się oni mianowicie człowiekowi ze względu na Boga w sprawie doskonałości ponad miarę przykazania, aby się w sposób pełniejszy upodobnić do posłusznego Chrystusa¹⁵.

Wszyscy więc chrześcijanie zachęceni są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu. Niechaj tedy wszyscy starają się należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości, zgodnie z upomnieniem Apostoła: „Którzy używają świata tego, niech nie zatrzymują się w nim: przemija bowiem postać tego świata (por. 1 Kor.7, 31 gr.)¹⁶

R o z d z i a ł VI

Z a k o n n i c y

43. Rady ewangeliczne dotyczące poświęconej Bogu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, jako ugruntowane w słowach i przykładach Pana oraz zalecane przez Apostołów, Ojców i doktorów Kościoła oraz pasterzy, są darem Bożym, który Kościół otrzymał od swego Pana, i z łaski Jego ustawicznie zachowuje. Sama zaś władza Kościoła pod przewodnictwem Ducha Świętego zatroszczyła się o to, aby je tłumaczyć, praktykowaniem ich kierować, a nadto ustanawiać stałe, trwałe formy życia na radach tych oparte. Stąd też wyrosły niby na drzewie, które się cudownie i bujnie rozkrzewiło na roli Pańskiej z danego przez Boga załóżka, rozmaite formy życia samotnego lub wspólnego, rozmaite rodziny zakonne, które pomnażają to, co służy zarówno pożytkowi swoich członków, jak i dobru całego Ciała Chrystusowego¹. Rodziny te bowiem dają członkom swym pomoc polegającą na umocnieniu ich w danym sposobie życia, na wypróbowanej nauce prowadzącej do osiągnięcia doskonałości, na wspólnocie braterskiej w służbie Chrystusowej i na umocnieniu przez posłuszeństwo wolności, tak, iż mogą oni bezpiecznie wypełniać swe śluby zakonne i zachowywać je wiecznie oraz czynić radośnie postępy na drodze miłości².

Stan ten — gdy ma się na uwadze boski i hierarchiczny ustrój Kościoła — nie jest stanem pośrednim pomiędzy stanem duchownym i świeckim, lecz z jednego i drugiego Bóg powołuje niektórych chrześcijan, aby w życiu Kościoła korzystali ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w zbawczym jego posłannictwie³.

44. Przez śluby albo inne święte więzy naturą swą podobne do ślubów, którymi chrześcijanin zobowiązuje się do praktykowania trzech wyżej wymienionych rad ewangelicznych, oddaje się on całkowicie na własność umiłowanemu nade wszystko Bogu, tak, że z nowego i szczególnego tytułu poświęca się służbie Bożej i Jego czci. Już wprawdzie

przez chrzest umarł dla grzechu i poświęcony został Bogu; aby jednak móc otrzymać obfitsze owoce łaski chrztu, postanawia przez ślubowanie rad ewangelicznych w Kościele uwolnić się od przeszkód, które mogłyby go odwieść od żarliwej miłości i od doskonałości kultu Bożego, i jeszcze ściślej poświęca się służbie Bożej⁴. Poświęcenie zaś tym będzie doskonałe, im silniejsze i trwalsze będą więzy na obraz Chrystusa, związanego nierozdzielalnym węzłem z Kościołem, swoją oblubienicą.

A ponieważ rady ewangeliczne przez miłość, do której prowadzą⁵, w szczególny sposób zespalają z Kościołem i jego tajemnicą tych, którzy za nimi idą, przeto życie ich duchowe winno być poświęcone także dobru całego Kościoła. Wynika stąd obowiązek pracy, w miarę sił i stosownie do formy osobistego powołania, bądź modlitwą, bądź gorliwym działaniem, celem zakorzenienia i umocnienia w duszach Królestwa Bożego i rozszerzenia go na wszystkie kraje. Dlatego też Kościół bierze w opiekę i popiera swoisty charakter rozmaitych Instytutów zakonnych.

Jest więc ślubowanie i spełnianie rad ewangelicznych niejako widocznym znakiem, który może i powinien pociągnąć skutecznie wszystkich członków Kościoła do ochoczego wypełniania powinności powołania chrześcijańskiego. Skoro bowiem Lud Boży nie ma tutaj trwałego miasta, lecz szuka przyszłego, to stan zakonny, który bardziej uwalnia swych członków od trosk ziemskich, w wyższym też stopniu tak ukazuje wszystkim wierzącym dobra niebiańskie już na tym świecie obecne. Jak i daje świadectwo nowemu i wiekiustemu życiu, zyskanemu dzięki odkupieniu Chrystusa, jak wreszcie zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i chwałę Królestwa niebieskiego. Stan ten naśladuje wierniej i ustawicznie uprzedzamnia w Kościele tę formę życia, jaką obrał sobie Syn Boży przyszedłszy na świat, aby czynić wolę Ojca, i jaką zalecił uczniom, którzy za Nim poszli. Ujawnia on wreszcie w swoisty sposób wyniesienie Królestwa Bożego ponad wszystko co ziemskie, oraz jego najważniejsze potrzeby; ukazuje też wszystkim ludziom przeogromną wielkość potęgi Chrystusa królującego i nieograniczoną moc Ducha Świętego, działającą przedziwnie w Kościele.

Choć więc stan, który opiera się na profesji rad ewangelicznych nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy on jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości.

45. Skoro zadaniem Hierarchii kościelnej jest paść Lud Boży i prowadzić go na pastwiska najobfitsze (por. Ef. 34, 14), przeto do niej również należy mądre kierowanie przez swoje ustawy praktyką rad ewangelicznych, które w szczególny sposób sprzyjają doskonałej miłości Boga i bliźniego⁶. Ona również podążając skwapliwie za tchnieniem Ducha Świętego, przyjmując reguły, przedłożone przez znakomitych mężów i niewiasty, a następnie dokładniej uporządkowane oficjalnie zatwierdza; autorytetem swoim czynnym i pomocnym wspiera Instytuty ustanowione tu i ówdzie dla budowania Ciała Chrystusowego, aby wzrastały i rozwijały się w duchu założycieli.

Aby zaś tym lepiej zaradzić potrzebom całej trzody Pańskiej, każdy Instytut służący celom doskonałości, jako też poszczególni jego członkowie mogą być wyjęci przez papieża z racji jego prymatu nad całym Kościołem, ze względu na ogólny pożytek, spod jurysdykcji miejscowych ordynariuszy oraz poddani jemu samemu⁷. Podobnie mogą być pozostawieni lub powierzeni swym władzom patriarchalnym. Ze swej strony członkowie owych Instytutów powinni w wypełnianiu obowiązków wobec Kościoła, wynikających ze swoistej formy ich życia, okazywać biskupom cześć i posłuszeństwo w myśl ustaw kanonicznych — ze względu na pasterski autorytet biskupów w Kościołach partykularnych i ze względu na konieczną w pracy apostołskiej jedność i zgodę⁸.

Kościół zaś nie tylko swym zatwierdzeniem podnosi profesję zakonną do godności stanu kanonicznego, ale także przez swą działalność liturgiczną ukazuje ją jako stan poświęcony Bogu. Na mocy bowiem władzy udzielonej mu przez Boga Kościół przyjmuje śluby od tych, którzy je składają, publiczną swą modlitwą wyprasza im pomocy i łaskę u Boga, poleca ich Bogu i udziela im duchowego błogosławieństwa, łącząc ich ofiarę z ofiarą eucharystyczną.

46. Zakonnicy gorliwie starać się mają o to, aby za ich pośrednictwem Kościół z biegiem czasu coraz lepiej, zarówno wiernym, jak niewierzącym, ukazywał Chrystusa — bądź to oddającego się kontemplacji na górze, bądź zwiastującego rzeszom Królestwo Boże, bądź uzdrawiającego chorych i ułomnych, a grzeszników nawracającego do cnoty, bądź błogosławiącego dzieciom i dobrze czyniącego wszystkim, a zawsze posłusznego woli Ojca, który Go posłał⁹.

Dla wszystkich wreszcie powinno być jasne, że ślubowanie rad ewangelicznych, choć niesie ze sobą wyrzeczenie się dóbr, które niewątpliwie posiadają wielką wartość, nie stoi jednak na przeszkodzie rozwojowi osobowości ludzkiej, przeciwnie, z natury swojej ogromnie mu pomaga. Rady te bowiem przyjęte dobrowolnie, stosownie do osobistego powołania każdego, przyczyniają się niemało do oczyszczenia serca i do wolności duchowej, podsycają ustawicznie żar miłości, szczególnie zaś zdolne są, jak to poświadcza przykład tylu świętych założycieli, ukształtować bardziej chrześcijanina do życia w dziewictwie i ubóstwie, które to życie obrał sobie Chrystus Pan, a także Matka Jego Dziewica. I niechaj nikt nie sądzi, że zakonnicy z racji swego poświęcenia stają się bądź wyobcowani spośród ludzi, bądź nieużyteczni w społeczności ziemskiej. Bo choć niekiedy nie wspomagają wprost swych współczesnych, to jednak w głębszy sposób czują się z nimi związani wewnętrznym związkiem w Chrystusie i współpracują z nimi duchowo, aby budowanie społeczności ziemskiej opierało się zawsze na Panu i ku Niemu się kierowało, aby przypadkiem na próżno nie trudzili się ci, którzy ją budują¹⁰.

Dlatego to Sobór Święty potwierdza i chwali mężów i niewiasty, braci i siostry, którzy w klasztorach lub w szkołach i szpitalach, czy na misjach poprzez wytrwałą i pokorną wierność dla wyżej wymienionego poświęcenia się stają się chlubą Oblubienicy Chrystusowej i wszystkim ludziom świadczą szlachetne i rozliczne posługi.

47. Każdy zaś do ślubowania rad ewangelicznych powołany usilnie starać się winien o to, aby wytrwał i wzniósł się wyżej w tym powołaniu, do którego Bóg go wezwał, dla przysporzenia świętości Kościołowi, na większą chwałę jednej i niepodzielnej Trójcy, która w Chrystusie i przez Chrystusa jest źródłem i początkiem wszelkiej świętości.

R o z d z i a ł VII

Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie

48. Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz. Ap. 3, 21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef. 1, 10; Kol. 1, 20; 2 P. 3, 10-13).

Chrystus wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnął (por. J 12, 32 gr); powstawszy z martwych (por. Rzym. 6, 9), Duchą swego ożywiiciela zesłał na uczniów i przez Niego ustanowił Ciało swoje, któ-

rym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia; siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich z Sobą złączyć, a karmiąc ich Ciałem i Krwią własną, uczynić ich uczestnikami swego chwalebnego życia. Obiecane tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w Zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem (por. Fil. 2, 12).

Już przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor. 10, 11); już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane; albowiem Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością. Dopóki jednak nie powstają nowe niebiosy i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka (por. 2, P 3, 13), Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośredku stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych (por. Rzym 8, 19-22).

Złączeni zatem z Chrystusem w Kościele i naznaczeni Duchem Świętym, „który jest zadatką dziedzictwa naszego” (Ef. 1, 14), nazywamy się prawdziwie i jesteśmy synami Bożymi (por. 1 J 3, 1), ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem w chwale (por. Kol 3, 4), w której będziemy podobni Bogu, ponieważ ujrzymy Go, jako jest (por. 1 J 3, 2). Toteż „póki przebywamy w ciele, tułamy się daleko od Pana” (2 Kor 5, 6) i mając pierwiastki Ducha we wnętrzu naszym wzdychamy (por. Rzym 8, 23) i pragniemy być z Chrystusem (por. Fil. 1, 23). Ta sama zaś miłość przynagla nas, abyśmy coraz bardziej żyli dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał (por. 2 Kor 5, 15). Usiłujemy tedy we wszystkim podobać się Panu (por. 2 Kor 5, 9) i przyoblekamy się w zbroję Bożą, abyśmy mogli się ostać przeciw zasadzkom diabelskim i stawić opór w złym dniu (por. Ef. 6, 11-13). A ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy, w myśl upomnienia Pańskiego, czuwać ustawicznie, abyśmy, zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota (por. Hebr. 9, 27), zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych (por. Mt 25, 31-46) i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym (por. Mt. 25, 26), pójść w ogień wieczny (por. Mt. 25, 41), w ciemności zewnętrzne, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt. 22, 13 i 25, 30). Albowiem zanim panować będziemy z Chrystusem pełnym chwałą, wszyscy staniemy „przed trybunałem Chrystusowym, aby każdy zdał sprawę z czynów dokonanych w ciele, dobrych i złych (2 Kor 5, 10), i na końcu świata „ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie życia, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu” (J. 5, 29; por. Mt 25, 46). Toteż mając na uwadze, że „utrapien czasu niniejszego ani porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawi” (Rzym 8, 18; por. 2 Tym 2, 11-12), oczekujemy, mocni w wierze, „błogosławionej nadziei i przyjścia chwały Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa” (Tym 2, 13), „który przemieni ciało naszego uniżenia i upodobni je do ciała jasności swojej” (Fil 3, 21) i który przyjdzie „aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się przedziwnym dla wszystkich, którzy uwierzyli” (2 Tes 1, 10).

49. Dopóki tedy Pan nie przyjdzie w majestacie swoim, a wraz z Nim wszyscy aniołowie (por. Mt 25, 31), dopóki po zniszczeniu śmierci wszystko nie zostanie poddane Jemu (por. 1. Kor. 15. 26-27), jedni spośród uczniów Jego pielgrzymują na ziemi, inni dokonawszy żywota poddają

się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc „wyraźnie samego Boga troistego i jednego jako jest”¹; wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób, złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu. Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, mając Ducha Jego, zrastają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie (por. Ef 4, 16). Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych.² Albowiem mieszkający nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości, a cześć, którą Kościół tutaj na ziemi oddaje Bogu, uszlachetniając i różnorako obracając na większe zbudowanie Kościoła (por. 1 Kor. 12, 12-27)³. Przyjęci bowiem do Ojczyzny i znajdując się blisko przy Panu (por. 2 Kor. 5, 8), przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nas u Ojca⁴ ofiarowując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa (por. 1 Tym 2, 5), zdobyli na ziemi, służąc Panu we wszystkich i w ciele swoim dopełniając tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusowym, za ciało Jego, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24)⁵. Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą.

50. Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a „ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni” (2 Mach 12, 46), także modły za nich ofiarowywał. Co się zaś tyczy Apostołów i męczenników Chrystusowych, którzy przeławszy krew swoją dali najwyższe świadectwo wiary i miłości, to Kościół zawsze wierzył, że są oni ściślej złączeni z nami w Chrystusie, okazywał im cześć szczególną, razem z Błogosławioną Maryją Dziewicą i świętymi Aniołami⁷, i pobożnie modlił się o pomoc ich wstawiennictwa. Do nich wszystkich dołączeni zostali niebawem także inni, którzy dokładniej naśladowali dziewictwo i ubóstwo Chrystusa⁸, a w końcu i ci, których znamienite praktykowanie cnót chrześcijańskich i boskie charyzmaty zalecały pobożnej czci i naśladowaniu wiernych¹⁰.

Przyglądając się życiu tych, którzy wiernie naśladowali Chrystusa, mamy z nowego tytułu pobudkę do szukania Miasta przyszłego (por. Hebr. 13, 14 i 11, 10) i równocześnie poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata, stosownie do właściwego każdemu stanu i warunków, będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem czyli do świętości¹¹. Poprzez życie tych ludzi, którzy będąc współuczestnikami naszego człowieczeństwa, w sposób jednak doskonalszy przemieniają się wedle wzoru Chrystusowego (por. 2 Kor 3, 18), Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze. W nich do nas sam przemawia i daje nam znak Królestwa swego¹², do którego usilnie pociągani jesteśmy, mając takie mnóstwo świadków (por. Hebr 12, 1) i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii.

Nie tylko jednak ze względu na sam ich przykład czcimy pamięć mieszkańców nieba, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby umacniała się jednia całego Kościoła w Duchu poprzez praktykowanie braterskiej miłości (por. Ef 4, 1-6). Bo jak wzajemna łączność (communio) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego wypływa¹³. Toteż nad wyraz stosowną jest rzeczą, abyśmy kochali tych przyjaciół i współdziedziców Jezusa Chrystusa, a zarazem braci naszych i szczególnych dobroczyńców,

abyśmy za nich należne dzięki składali Bogu¹⁴, abyśmy „pokornie ich wzywali i dla otrzymania dobrodziejstw Bożych przez Syna Jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który sam jest Odkupicielem i Zbawicielem naszym, do ich modlitw, wstawiennictwa i pomocy się uciekali”¹⁵. Wszelkie bowiem prawdziwe świadectwo miłości, jakie okazujemy mieszkańcom nieba, z natury swojej zmierza ostatecznie do Chrystusa, który jest „Koroną wszystkich Świętych”¹⁶, a przez Niego — do Boga, który jest przedziwny w Świętych swoich i w nich jest uwielbiony¹⁷.

W najbardziej zaś szlachetny sposób nasze zjednoczenie z Kościołem niebiańskim dokonuje się wtedy, kiedy — szczególnie w liturgii świętej, w której moc Ducha Świętego działa na nas poprzez znaki sakramentalne — wspólnie z nimi w radosnym uniesieniu wielbimy majestat Boży¹⁸ i kiedy wszyscy, ze wszelkiego pokolenia, języka, ludu i narodu we krwi Chrystusa odkupieni (por. Apok. 5, 9) i zgromadzeni w jeden Kościół jedną pieśnią chwały uwielbiamy Boga w Trójcy jedynego. Sprawując przeto ofiarę eucharystyczną, najściślej bodaj jednoczymy się ze czcią oddawaną Bogu przez Kościół w niebie, wchodząc w święte obcowanie z nim i czcząc pamięć przede wszystkim chwalebnej zawsze Dziewicy, Maryi, a także świętego Józefa, świętych Apostołów i Męczenników oraz wszystkich świętych¹⁹.

51. Tę właśnie czcigodną wiarę naszych przodków dotyczącą żywego obcowania z braćmi, którzy są w chwale niebieskiej albo oczyszczają się jeszcze po śmierci, obecny Sobór Święty z wielkim pietyzmem przyjmuje i na nowo przedstawia postanowienia w tej mierze świętych Soborów: Nicejskiego II²⁰, Florenckiego²¹ i Trydenckiego²². Równocześnie zaś, stosownie do swojej troski pasterskiej, upomina wszystkich, do których to należy, aby, jeśli gdzieś zakradły się jakieś nadużycia, wykroczenia lub niedostatki, starali się je ukrócić lub naprawić i aby wszystko odnowili na większą chwałę Chrystusową i Bożą. Niechaj tedy uczą wiernych, że prawdziwy kult świętych polega nie tyle na wielorakości aktów zewnętrznych, ile raczej na nasileniu naszej czynnej miłości, poprzez którą szukamy, dla większego dobra naszego oraz dobra Kościoła „zarówno przykładu w życiu Świętych, jak i uczestnictwa w ich wspólnocie oraz pomocy w ich wstawiennictwie”²³. Z drugiej zaś strony uświadamiać mają wiernym, że nasze obcowanie z mieszkańcami nieba, byle tylko pojmować je w pełniejszym świetle wiary, wcale nie zuboża kultu uwielbienia, jaki przez Chrystusa w Ducha oddajemy Bogu Ojcu, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej go wzbogaca²⁴.

Albowiem wszyscy, którzy jesteście synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie (por. Hebr. 3, 6), gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła i uczestniczymy w przedsmaku liturgii, doskonałej chwały.²⁵ Kiedy bowiem Chrystus ukaże się w chwale i nastąpi chwalebne zmartwychwstanie umarłych, jasność Boża oświeci Miasto niebieskie, a pochodnią jego będzie Baranek (por. Apok 21, 24). Wtedy cały Kościół Świętych w pełnym błogosławieństwie miłości uwielbiać będzie Boga i „Baranka, który był zabity” (Apok 5, 12), wołając jednym głosem: „Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, chwała i potęga na wieki wieków” (Apok 5, 13-14).

R o z d z i a ł VIII

Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła

I. Wstęp

52. Bóg najlaskawszy i najmądrzejszy, chcąc dokonać odkupienia świata, „gdy nastąpiła pełność czasu, zesłał Syna swego, powstałego z niewiasty, ... żebyśmy dostąpili przybrania za synów” (Gal 4, 4-5). „On to dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios i wcielił się za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy”¹. Ta boska tajemnica zbawienia objawia się nam i trwa w Kościele, który Pan ustanowił jako ciało swoje i w którym wierni, trwając przy Chrystusie Głowie oraz mając łączność ze wszystkimi świętymi Jego, powinni także czcić pamięć „przede wszystkim chwalebnej zawsze Dziewicy, Maryi, Rodzicielki Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa”².

53. Albowiem Maryja Dziewica, która przy Zwiastowaniu anielskim poczęła w sercu i w ciele Słowo Boże i dała światu Życie, uznawana jest i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela. Odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego i zjednoczona z Nim węzłem ścisłym i nierozzerwalnym, obdarzona jest tym najwyższym darem i najwyższą godnością, że jest mianowicie Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski, góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami, zarówno ziemskimi jak niebieskimi. Jednocześnie zaś złączona jest ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest „zgołą matką członków (Chrystusowych), ... ponieważ miłością swoją współdziała w tym, aby wierni rozdzielili się w Kościele, którzy są członkami owej Głowy”³. Dlatego to doznaje Ona czci jako najznakomitszy i całkiem szczególny członek Kościoła i jako jego typiczne wyrażenie oraz najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości; Kościół też katolicki pouczony przez Ducha Świętego, darzy Ją synowskim uczuciem czci jako Matkę najmiłszą.

54. Toteż Sobór Święty, wykładając naukę o Kościele, w którym Boski Odkupiciel dokonuje zbawienia, pragnie wyjaśnić starannie, zarówno rolę Błogosławionej Dziewicy w tajemnicy Słowa Wcielonego i Ciała Mistycznego, jak i obowiązki ludzi odkupionych względem Bogarodzicy Matki Chrystusa i matki ludzi, zwłaszcza wiernych; nie zamierza jednak przedstawiać pełnej nauki o Maryi ani rozstrzygać kwestii jeszcze nie całkowicie wyjaśnionych pracą teologów. Zachowuje tedy nadal swoje prawe poglądy, jakie w szkołach katolickich swobodnie podaje się o Tej, która w Kościele Świętym zajmuje miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe⁴.

II. Rola Błogosławionej Dziewicy w ekonomii zbawienia

55. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu oraz czcigodna Tradycja w sposób coraz bardziej jasny przedstawiają i naocznie niejako ukazują rolę Matki Zbawiciela w ekonomii zbawienia. Księgi Starego Testamentu opisują historię zbawienia, w której powoli przygotowuje się przyjście na świat Chrystusa. Otóż te pradawne dokumenty, jak odczytuje się je w Kościele i jak w świetle późniejszego, pełnego objawienia się je rozumie, ujawniają z biegiem czasu coraz jaśniej postać niewiasty, Matki Odkupiciela. Zarysowuje się ona w tym świetle proro-

czo już w obietnicy danej pierwszym rodzicom, upadłym w grzech, a mówiącej o zwycięstwie nad wężem (por. Rodz. 3, 15). Podobnie jest to ta Dziewica, która pocznie i zrodzi Syna, którego imię będzie Emanuel (por. Iz. 7, 14; por. Mich 5, 2-3. Mt 1, 22-23). Ona to zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go. Wraz z Nią wreszcie, przyniosła Córá Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia, kiedy to Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnice ciała swego uwolnić człowieka od grzechu.

56. Było zaś wołá Ojca miłosierdzia, aby wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na Matkę, by w ten sposób, podobnie jak niewiasta przyczyniła się do śmierci, tak również niewiasta przyczyniła się do życia. Odnosi się to szczególnie do Matki Jezusa, Którá wydała na świat samo życie odradzające wszystko i obdarzona została przez Boga, godnymi tak wielkiego zadania darami. Nic przeto dziwnego, że u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmyły grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie⁵. Ubogaconą od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości Dziewicę z Nazaretu zwiastujący Anioł z polecenia Bożego pozdrawia jako „łaski pełną” (Łk 1, 28). Ona zaś odpowiada wysłańcowi niebios: „Otom ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Tak to Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wołá Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego, służąc tajemnicy Odkupienia. Słusznie tedy sądzą Święci Ojcowie, że Maryja nie została czysto biernie przez Boga użyta, lecz, że z wolną wiarą i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego, Sama bowiem, jak powiada św. Ireneusz, „będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego”⁶. Toteż nie mało Ojców starożytnych w swoim nauczaniu chętnie wraz z nim stwierdza: „Węzeł splatany przez nieposłuszeństwo Ewy, rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewczica Ewa, to dziewczica Maryja rozwiązała przez wiarę”⁷; przeprowadziwszy zaś to porównanie z Ewą, nazywają Maryję „Matką żyjących”⁸ i niejednokrotnie stwierdzają: „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”⁹.

57. Ta zaś łączność Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci; najpierw zaś, gdy Maryja udaje się spiesźnie, aby odwiedzić Elżbietę, i ta, powodując się swoją wiarą w obiecane zbawienie, pozdrawia Ją jako błogosławioną, a poprzednik poruszył się w łonie matki (por. Łk 1, 41-45); w momencie znów narodzenia, gdy Boża Rodzicielka w rozradowaniu okazuje pasterzom i magom Syna swego pierworodnego, który nie naruszył Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęcił¹⁰. Kiedy zaś stawiła Go Bogu w świątyni, złożwszy dar ubogich, usłyszała Symeona zapowiadającego równocześnie, że Syn będzie znakiem sprzeciwu, a duszę Matki przeniknie miecz, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu (por. Łk 2, 34-35). Zagubione i z bólem szukane dziecko Jezus odnaleźli rodzice w świątyni, zajęte tym, co było Ojca Jego; i nie rozumieli słów Syna. Ale Matka Jego wszystko to zachowywała w sercu swoim dla rozważania (por. Łk. 2, 41-51).

58. W życiu publicznym Jezusa Matka Jego pojawia się znamienne, i to na początku, gdy na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, litością przejęta, spowodowała swym wstawiennictwem początek znaków Jezusa

Mesjasza (por J 2, 1-11). W ciągu Jego nauczania przyjęła słowa, w których Syn, stawiając Królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, nazwał błogosławionymi słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3, 35 i paralele; Łk. 11, 27-28) jak to ona wiernie czyniła (por Łk 2, 19 i 51). W ten sposób także Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19, 25), najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu oddana została jako matka uczniowi tymi słowy: „Niewiasto, oto syn twój” (por J 19, 26-27) ¹¹.

59. A kiedy podobało się Bogu uroczyste objawić tajemnicę zbawienia ludzkiego nie wcześniej, aż ześle obiecanego przez Chrystusa Ducha, widzimy Apostołów przed dniem Zielonych Świąt „trwających jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją Matką Jezusa i z braćmi Jego” (Dz. Ap. 1, 14), także Maryję błagającą w modlitwach swych o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił. Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej ¹², dopełniwszy biegu życia ziemskiego, z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkich, omy bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por Apok 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci ¹³.

III. Błogosławiona Dziewica i Kościół

60. Jedyny jest Pośrednik nasz według słów Apostoła: „Bo jeden jest Bóg; jeden i pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tym 2, 5-6). Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyciemnia i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc. Cały bowiem wpływ zbawienno Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją.

61. Błogosławiona Dziewica przeznaczona od wieków łącznie z wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, matką-żywicielką boskiego Odkupiciela, w sposób szczególny, przed innymi, szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierając na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela poprzez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski.

62. To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie — poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem — aż do wiekuistego dopełnienia sił zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawienictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego ¹⁵. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzonymi do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki,

Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki¹⁶. Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jednego Pośrednika¹⁷.

Zadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem wcielonym i Odkupicielem; ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego Ludu i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle.

Otóż Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, by oni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyglęśli do Pośrednika i Zbawiciela.

63. Błogosławiona zaś Dziewica z racji daru i roli boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów, związana jest głęboko także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest, jak uczył już święty Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem¹⁸. W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewczą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki¹⁹. Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zaciecioną, niby nowa Ewa, która nie dawnemu węzłowi, lecz wysłannikowi Boga dała wiarę nieskazoną żadnym wątpleniom. Zrodziła zaś Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (Rzym. 8, 29), to znaczy między wiernymi w których zrodzeniu i wychowywaniu współdziała swą miłością macierzyńską.

64. I oto Kościół, rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowając Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu, sam także staje się matką; przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. I on także jest dziewczą, którą nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość²⁰.

65. A podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmyślenia (por. Ef. 5, 27), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech, wzrastać w świętości; dlatego wnoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót. Rozmyślając o Niej zbożnie i przypatrując się Jej w świetle Słowa, które stało się człowiekiem, Kościół ze czcią głębiej wnika w najwyższą tajemnicę wcielenia i coraz bardziej upodabnia się do swego Oblubieńca. Albowiem Maryja, która wkradłszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary, gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca. Kościół zaś zabiegając o chwałę Chrystusa, staje się bardziej podobny do swego wzniosłego Pierwowzoru, postępując ustawicznie w wierze, nadziei i miłości oraz szukając we wszystkim woli Bożej i będąc jej posłusznym. Stąd też i w swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to począł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał. Ta zaś Dziewica w życiu swoim stała się przykładem owego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła.

IV. Kult Błogosławionej Dziewicy w Kościele

66. Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, po której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach²¹. Zwłaszcza od czasu Soboru Efeskiego wzrastał kult ludu Bożego dla Maryi, wyrażający się we czci i miłości, w inwokacjach i naśladowaniu, zgodnie z proroczymi słowami Jej samej: „Błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który można jest” (Łk. 1,48). Kult ten, taki jak zawsze istniał w Kościele, — choć jest zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi. Albowiem rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, jakie Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził stosownie do warunków czasu i miejsca oraz stosownie do charakteru i umysłowości wiernych, sprawiają, że gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna, przez którego wszystko (por. Kol. 1,15-16) i w którym wiekuistemu Ojcu „spodobało się, aby przebywała... wszelka pełność” (Kol. 1,19).

67. Sobór Święty umyślnie podaje do wiadomości tę katolicką naukę, napominając równocześnie wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i zbożne ćwiczenia ku Jej zci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i to, co postanowione było w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i Świętych, pobożnie zachowywali²². Teologów zaś i głosicieli słowa Bożego gorąco zachęcamy, aby w rozważaniu szczególnej godności Bogarodzicielki wystrzegali się pilnie zarówno wszelkiej fałszywej przesady, jak i zbytniej ciasnoty umysłu²³. Studiując pilnie pod przewodem Urzędu Nauczycielskiego Pismo Święte, Ojców i Doktorów oraz liturgię Kościoła, niechaj we właściwy sposób wyrażają dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zawsze odnoszą się do Chrystusa, źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności. Niech się pilnie wystrzegają wszystkiego, cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych lub jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła. Niechaj wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót.

V. Maryja znakiem niezawodnej nadziei i pociechy

dla pielgrzymującego ludu Bożego

68. Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła, mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca ludowi pielgrzymującemu, jako znak pewnej nadziei i pociechy.

69. Obecnemu Soborowi Świętemu wielką radość i pociechę sprawia to, że także wśród braci odłączonych nie brak takich, co Matce Pana i Zbawiciela okazują cześć należną, szczególnie wśród chrześcijan wscho-

dnich, którzy z gorącym zapalem i pobożnie współuczestniczą w kulcie Bogarodzicy zawsze Dziewicy²⁴. Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, we Wspólnocie wszystkich Świętych, wstawiła się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, które noszą zaszczytne imię chrześcijańskie, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, w pokoju i zgodzie nie zespola się szczęśliwie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy.

To wszystko, co wyrażone zostało w niniejszej Konstytucji dogmatycznej, w całości i w szczegółach zyskało uznanie Ojców. A my, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy apostołskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu 21 listopada 1964 roku.

Ja PAWEŁ Biskup Kościoła Katolickiego.

Następują podpisy Ojców.

Z akt Świętego Soboru Watykańskiego II

W Y J A Ś N I E N I A

podane przez Jego Ekscelencję
Sekretarza Generalnego Soboru Świętego
na kongregacji generalnej 123-ej
w dniu 16 listopada 1964.

Zapytano, jaka powinna być kwalifikacja teologiczna nauki wyłożonej w schemacie o Kościele i poddanej pod głosownie.

Komisja Doktrynalna na pytanie udzieliła odpowiedzi przy rozważaniu Poprawek (Modi) dotyczących 3-go rozdziału Schematu o Kościele, w następujących słowach:

„Tekst Soboru, co jest oczywiste samo przez się, powinien być zawsze interpretowany według znanych wszystkim reguł ogólnych”. Przy tej sposobności Komisja Doktrynalna odsyła do swojej Deklaracji z 6 marca 1964, której tekst tutaj przytaczamy:

„Uwzględniając obyczaj soborowy i pastoralny cel niniejszego Soboru, Sobór Święty to tylko orzeka w sprawach wiary czy obyczajów, jako obowiązujące dla Kościoła, co sam jako takie wyraźnie określił.

Wszystko zaś inne, co Sobór Święty przedkłada jako naukę Najwyższego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła powinni wszyscy chrześcijanie i każdy z nich z osobna przyjmować i uznawać zgodnie z intencją samego Soboru Świętego, która daje się poznać bądź z przedłożonej treści, bądź ze sposobu mówienia, według norm interpretacji teologicznej”.

Z upoważnienia Wyższego Autorytetu podaje się następnie do wiadomości Ojców notę wyjaśniającą, wstępną do poprawek (Modi) dotyczących trzeciego rozdziału schematu o Kościele; według myśli i sformułowania noty, powinna być wyjaśniona i rozumiana nauka wyłożona w tymże rozdziale trzecim.

„Komisja postanowiła rozważanie Poprawek (Modi) poprzedzić następującymi uwagami:

1. Kolegium nie jest rozumiane w sensie ściśle prawnym, to znaczy jako zespół równych, którzy by władzę swoją przekazali przewodniczącemu, lecz jako zespół stały, którego struktura i autorytet powinny być wyprowadzane z Objawienia. Dlatego też w odpowiedzi do Poprawki 12 wyraźnie mówi się o Dwunastu, że Bóg ich ustanowił „na sposób kolegium, czyli stałego zespołu”. Por. także Popr. 53, c. — Z tego samego powodu odnośnie Kolegium Biskupów używa się tu i tam wyrazów: Stan lub Ciało. Paralelizm między Piotrem i resztą Apostołów z jednej a Papieżem i Biskupami z drugiej strony — nie implikuje przekazania nadzwyczajnej władzy Apostołów, ich następcom ani, rzecz oczywista, równości między Głową i członkami Kolegium, lecz jedynie proporcjonalność między stosunkiem pierwszym (Piotr — Apostołowie) i drugim (Papież — Biskupi). Stąd też Komisja postanowiła napisać w n. 22: nie w ten sam sposób, lecz w podobny sposób. Por. Popr. 57.

2. Członkiem Kolegium zostaje się na mocy konsekracji biskupiej i dzięki hierarchicznej wspólnotie z Głową Kolegium i jego członkami. Por. n. 22 § 1 na końcu.

W konsekracji biskupiej dostępuje się ontologicznego uczestnictwa w świętych zadaniach (munera), jak to wiadomo niewątpliwie z Tradycji, także liturgicznej. Umyślnie użyto słowa *zadaniach*, a nie *władzach*, ponieważ to ostatnie słowo mogłoby być rozumiane o władzy zaktualizowanej. Aby zaś miała miejsce taka zaktualizowana władza, musi być dodane kanoniczne, czy prawne określenie przez autorytet hierarchiczny. To określenie władzy polegać może na przydzieleniu szczegółowego zadania albo na wyznaczeniu poddanych, a udzielane jest według norm zatwierdzonych przez najwyższy autorytet. Tego rodzaju szczegółowsza norma potrzebna jest z natury rzeczy, ponieważ chodzi o zadania, które mają być spełniane przez większą ilość podmiotów współdziałających hierarchicznie z woli Chrystusa. Jest rzeczą oczywistą, że ta „wspólnota” (communio) miała zastosowanie w życiu Kościoła wedle okoliczności czasów, zanim jeszcze została niejako skodyfikowana w prawie.

Toteż wyraźnie mówi się, że potrzebna jest hierarchiczna wspólnota z Głową Kościoła i z jego członkami. Wspólnota (communio) jest pojęciem, które w Kościele starożytnym (podobnie jak jeszcze dziś, zwłaszcza na Wschodzie) cieszy się wielkim poważaniem. Nie oznacza zaś ono jakiegos nieokreślonego uczucia, lecz organiczną rzeczywistość, która wymaga formy prawnej, a równocześnie ożywiona jest duchem miłości. Dlatego Komisja — prawie jednomyślnie — postanowiła, że napisać trzeba „w hierarchicznej wspólnotie”. Por. Popr. 40, a także to, co mówi się o misji kanonicznej pod n. 24.

Dokumenty nowszych Papieży dotyczące jurysdykcji Biskupów interpretować należy o tym koniecznym określaniu władz.

3. O Kolegium, które nie istnieje bez Głowy, mówi się, że jest „także podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem”. To konieczne przyjąć należy, aby nie doznała uszczerbku pełnia władzy Biskupa Rzymskiego. Kolegium bowiem z konieczności i zawsze zawiera w sobie pojęcie swojej Głowy, która w Kolegium zachowuje nienaruszone swe zadanie Zastępcy Chrystusowego i Pasterza Kościoła powszechnego. Innymi słowy: rozróżnienie zachodzi nie między Biskupem i Biskupami Wzjętymi, lecz między Biskupem Rzymskim oddzielnie i Bis-

kupem Rzymskim razem z Biskupami. A ponieważ Biskup Rzymski jest Głową Kolegium, może on sam jeden dokonywać pewnych czynności, które żadną miarą nie przysługują Biskupom, np. zwoływać Kolegium i kierować nim, zatwierdzać normy działania itd. Por. Popr. 81. Do osądu Papieża któremu powierzona została troska o całą trzodę Chrystusową, należy określanie, stosownie do zmieniających się z biegiem czasu potrzeb Kościoła, sposobu, w jaki ta troska powinna być należycie sprawowana — czy mianowicie osobiście, czy też kolegialnie. W ustanawianiu, popieraniu, zatwierdzaniu kolegialnej działalności Biskup Rzymski, biorąc pod uwagę dobro Kościoła, postępuje według własnej decyzji.

4. Papież, jako Pasterz Najwyższy Kościoła, może w każdym czasie wykonywać władzę według własnej woli, jak tego wymaga sam jego urząd. Kolegium zaś, choć istnieje zawsze, nie działa tym samym ustawicznie czynnością ściśle kolegialną, jak to wiadomo z Tradycji Kościoła. Innymi słowy: nie zawsze jest „w pełnym akcie”, przeciwnie, tylko od czasu do czasu działa aktem ściśle kolegialnym i nie inaczej jak tylko za zgodą Głowy. Mówi się zaś „za zgodą Głowy”, aby nie myśłano o zależności jak gdyby od kogoś z zewnątrz. Termin „zgoda” prowadzi na myśl wspólnotę pomiędzy Głową i członkami oraz implikuje konieczność aktu, który w sposób właściwy przysługuje Głowie. Rzecz stwierdzona jest wyraźnie w n. 22 § 2 i wyjaśniona tamże na końcu. Formuła przecząca „nie inaczej jak tylko” obejmuje wszystkie wypadki; toteż jest rzeczą oczywistą, że normy zatwierdzone przez Najwyższy Autorytet, powinny być zawsze przestrzegane. Por. Popr. 84.

Wszędzie zaś widać jasno, że chodzi o związek Biskupów z ich Głową, a nigdy o działanie Biskupów niezależnie od Papieża. W tym wypadku, gdy brak działalności Głowy, Biskupi nie mogą działać jako Kolegium, jak to wynika z pojęcia „Kolegium”. Ta hierarchiczna wspólnota wszystkich Biskupów z Papieżem jest na pewno uświęcona w Tradycji.

N. B. Bez wspólnoty hierarchicznej nie może być wykonywane zadanie sakramentalno — ontologiczne, które odróżnić należy od aspektu kanoniczno — prawnego. Komisja uznała, że nie należy wchodzić w kwestie dotyczące dozwoloności i ważności, które pozostawia się rozstrząsaniu teologów, w szczególności co się tyczy władzy sprawowanej *de facto* u odłączonych chrześcijan wschodnich, w której wyjaśnieniu różne istnieją zdania.

† Pericles Felici

Arcybiskup tytularny Samosat

Sekretarz Generalny

Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II

PRZYPISY

Rozdz. I. — Misterium Kościoła

Do § 2

¹ Por. św. Cyprian, Epist. 64,4: PL 3, 1017, CSEL (Hartel). III B. s. 720, św. Hilary z Poitiers. In Mt. 23, 6: PL 9, 1047. św. Augustyn, passim. św. Cyryl Aleks. Glaph. in Gen. 2, 10; PG 69, 110 A.

² Por. Św. Grzegorz W., Hom. in Ewang. 19, 1: PL 76, 1154 B. Św. Augustyn, Serm. 341, 9, 11: PL 39, 1499 n. Św. Jan Damasceń. Adv. Iconocl. 11: PG 96, 1357

Do § 4

³ Por. Św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 24, 1: PG 7, 966 B: Harvey 2, 131; wyd. Sagnard, Sources Chr., s. 398.

⁴ Św. Cyprian, De orat. Dom. 23; Pl 4, 553; Hartel, III A, s. 285., Św. Augustyn, Serm. 71, 20, 33: PL 38, 463 n. Św. Jan Damasceński, Adv. Iconocl. 12: PG 96, 1358 D.

Do § 6

⁵ Por. Orygenes, In Mt. 16, 21: PG 13, 1443 C; Tertulian, Adv. Marc. 3, 7: PL, 357 C; CSL 47, 3 s. 386. Co się tyczy dokumentów liturgicznych, por. Sacramentarium Gregorianum: PL 78, 160 B. albo C. Mohlberg, Liber sacramentorum romanae Ecclesiae, Romae 1960, S. 111. XG: „Boże, który zewsząd dobierając świętych budujesz sobie mieszkanie na wieki...” Hymn Urbe Ierusalem beata w Brewiarzu zakonnym i Coelestia urbs Ierusalem w Brewiarzu rzymskim.

Do § 7

⁶ Por. św. Tomasz Summa Theol. III, q. 62, a. 5. ad 1.

⁷ Por. Pius XII. Encyklika Mystici Corporis, 29 czerwca 1943; AAS 35 (1943), s. 208.

⁸ Por. Leon XIII, Encyklika Divinum illud. 9 maja 1897; AAS (1896-97) s. 650. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis, jw., ss. 219-220; Denz. 2288 (3808). Św. Augustyn, Serm. 268,2: PL 38, 1232 i gdzie indziej, Św. Jan Chryzostom, In Eph. Hom. 9, 3; PG 62, 72. Didymus Aleks., Trin. 2, 1: PG 39, 449 n. Św. Tomasz, In Col. 1, 18, lect. 5; Marietti, II, n. 46: „Jak powstaje jedno ciało dzięki jedności duszy, tak i Kościół dzięki jedności ducha...”

Do § 8

⁹ Leon XIII, Encyklika Sapientiae Christianae, 10 stycznia 1890; AAS 22 (1889-1890) s. 392. Tenże, Encyklika Satis cognitum, 29 stycznia 1895; AAS 28 (1895-96) ss 710 i 724 nn Pius XII, Encyklika Mystici Corporis, jw. s. 199-200.

Dokończenie rozdziału I w numerze następnym

Rozdział II. — LUD BOŻY

Do § 9

¹ Por. św. Cyprian, Epist. 69,6: PL 3, 1143 B: Hartel 3 B, s. 754: „nieodłączny sakrament jedności”.

Do § 10

² Por. Pius XII, Przemówienie Magnificate Dominum. 2 listopada 1954: AAS 46 (1954) s. 669, Encyklika Mediator Dei 20 listopada 1947: AAS (1947) s. 555.

³ Por. Pius XI, Encyklika miserationissimus Redemptor. 8 maja 1928: AAS 20 (1928) s. 171 n. Pius XII, Przemówienie Vous nous aves, 22 września 1956: AAS (1956) s. 714.

Do § 11

⁴ Por. św. Tomasz, Summa Theol. III q. 63, a. 2.

⁵ Por. św. Cyryl Jerozolimski, Catech. 17, o Duchu Świętym. II, 35-37: PG 33, 1009 — 1012. Nic. Cabasilas, De vita in Christo, ks. III, o pożytku Charyzmatu; IG 150, 589 — 590. Św. Tomasz, Summa Theol. III q. 65, a. 3 i q. 72 a. 1 i 5.

⁶ Por. Pius XII, Encyklika Mediator Dei, 20 listopada 1947: AAS 39 (1947) zwłaszcza s. 552 n.

⁷ 1 Kor. 7, 7: „Każdy ma własny dar (darien charizma) od Boga: jeden tak, drugi inaczej”. Por. św. Augustyn, De Dono Persev. 14, 37: PL 45, 1015, n.: „Nie tylko wstrzemięliwość jest darem Bożym, ale i czystość małżeńska”.

Do § 12

⁸ Por. św. Augustyn, De praed. Sanct. 14, 27: PL 44, 980.

Do § 13

- 9 Por. św. Jan Chryzostom, in Io. Hom. 65, 1: PG 59, 361.
- 10 Por. św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 16, 6; III, 22, 1-3: PG 7, 925 C- 926 A i 955 A; Harvey 2, 87 n. i 120 — 123; Sagnard, wyd. Sources Chrest., ss. 290 — 292 i 372 nn.
- 11 Por. św. Ignacy Męczennik, Ad Rom., praef.; wyd. Eunk I, s. 252,

Do § 14

- 12 Por. św. Augustyn, Bapt. c. Donat. V. 28, 39: PL 43, 197: „Jest w każdym razie jasne, że powiedzenie: w Kościele wewnątrz i na zewnątrz, rozumieć trzeba: w sercu, a nie w ciele”. Por. tamże, III. 19, 26, kol. 152; V. 18, 24: Kol. 189; In Io. Tr. 61, 2: PL 35, 1800 i gdzie indziej często.
- 13 Por. Łk. 12, 48: „od każdego zaś komu wiele dano, wiele wymagać się będzie”. Por. także Mt. 5, 19 — 20; 21-22: 25, 41-46; Jak. 2, 14.

Do § 15

- 14 Por. Leon XIII, List apostolski Praeclara gratulationis, 20 czerwca, 1894: ASS 26 (1893-94) s. 707.
- 15 Por. Leon XIII, Encyklika Satis cognitum, 29 czerwca 1896; ASS 28 (1895-96) s. 738 Encyklika Caritatis studium, 25 lipca 1898: ASS 31 (1898-99) s. 11, Pius XII, Przemówienie radiowe Nell alba, 24 grudnia 1941: AAS 34 (1942) s. 21.
- 16 Por. Pius XI, Encyklika Rerum Orientalis, 8 września 1928: AAS 20 (1928) s. 287, Pius XII, Encyklika Orientalis Ecclesiae, 9 kwietnia 1944: AAS 36 (1944) s. 137.
- 17 Por. Inst. S. S. C. S. Officii, 20 grudnia 1949: AAS 42 (1950) s. 142.

Do § 16

- 18 Por. św. Tomasz, Summa Theol. III q. 8 a. 3, ad 1,
- 19 Por. List S. S. C. S. Officii do arcybiskupa Bostonu: Denz. 3869-72.
- 20 Por. Euzebiusz z Cezarei, Praeparatio Evangelica, 1: 1: PG 21 28 AB.

Do § 17

- 21 Por. Benedykt XV, List apostolski Maximum illud: AAS 11 (1919) s. 440, a zwłaszcza s. 451, nn Pius XI, Encyklika Rerum Ecclesiae: AAS 18 (1926) ss. 68-69, Pius XII, Encyklika Fidei Donum, 1 kwietnia 1957: AAS 49 (1957) ss. 236-237.
- 22 Por. Didache, 14: wyd. Funk, I. s. 32. św. Justyn Dial. 41: PG 6, 564.
- Sw. Ireneusz, Adv. Haer. IV, 17, 5' PG 7, 1023; Harvey, 2, S. 199 n. Sobór Trydencki, ses. 22. rozdz. 1; Denz. 939 (1742).

Rozdz. III. — O hierarchicznym ustroju Kościoła

Do § 18

- 1 Por. Sobór Wat. I. ses. IV. Konstytucja dogm. Paster aeternus: Denz. 1821 (3050 n.).
- 2 Por. Sobór Florencki, Decretum pro Graecis: Denz. 694 (1307) i Sobór Watykański I, tamże: Denz. 1826 (3059).

Do § 19

- 3 Por. Liber Sacramentorum św. Grzegorza, Prefacja w Katedrze św. Piotra w dzień narodzin św. Macieja i św. Tomasza: PL 78, 51 i 152; Por. Ced. Vat. lat. 3548, f. 18, św. Hilary, In Ps. 67, 10: PL 9, 450; CSEL 22, s. 266. Św. Hieronim, Adv. Iovin. 1. 26; PL 23, 24 7A. Św. Aug. In Ps. 86,4; PL 37, 1103. Św. Grzegorz W., Mor. in iob. XXVIII, V" PL 76, 455-456. Primasius, Comm. in Apoc. V: PL 68, 924 BC. Paschazjusz Radbert, In Mt. ks. VIII rozdz. 16: PL 120, 561 C. Por. Leon XIII, List Et sane. 17 grudnia 1888: ASS 21 (188) s. 321.

Do § 20

- 4 Por. Dz. Ap. 6, 2-6; 11, 30; 13, 1; 14, 23; 20, 17; 1. Tes. 5, 12-13; Filip 1,1; Kol 4, 11 i passim.
- 5 Por. Dz. Ap. 20. 25-27; a Tym. 4, 6 n.; por. 1 Tym. 5, 22, 2 Tym. 2, 2; Tyt. 1, 5; Klemens Rzymski, Adv. Cor. 44,3, wyd. Funk, I s. 156.
- 6 św. Klemens Rzymski, Ad Cor. 44, 2: wyd. Funk, I, s. 154 n.
- 7 Por. Tertulian, Praeser. Haer. 32, PL 2, 52 n; Sw. Ignacy Męczennik, passim.
- 8 Por. Tertulian, Praeser. Haer. 32; PL 2, 53.
- 9 Por. Sw. Ireneusz, Adv. Haer. III, 3, 1; PG 7, 848 A; Harvey 2,8; Sagnard s. 100 n. „manifestatem”.
- 10 Por. św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 2, 2: IG 7, 847; Hervey 2, 7; Sagnard, s. 100: „custoditur”, por. tamże IV, 26, 2; Kol. 1053; Harvey 2, 236, a także IV. 33, S: kol. 1077; Harvey 2, 262,
- 11 Sw. Ignacy Męczennik, Philad., Praef.: wyd. Funk, I, s. 264.
- 12 Sw. Ignacy Męczennik, Philad., 1,1: Magn. 6,1; wyd. Funk I. as. 264 1234.
- 13 Sw. Klemens Rzymski, jw. 42, 3-4m 44, 3-4, 57, 1-2: wyd. Funk, I. 152, 156,
- 171 n. Sw. Ignacy M., Philad., 2: Smyrn. 8, Magn. 3; Trall. 7; ywd. Funk, I. s. 265 n. o 288 — 232 m 246; n. itd. Św. Justyn, Apol., 1, 65; PG. 6, 426, św. Cyprian, Epist., passim.

14 Por. Leon XIII, Encyklika *Satis cognitum*, 29 czerwca 1896: ASS 28 (1895-96), s. 732.

15 Por. Sobór Trydencki, sesja 23, dekret de sacr. Ordinis, rozdz. 4: Denz. 960 (1768); Sobór Wat. I sesja 4, Konstytucja dogmatyczna I De Ecclesia Christi, rozdz. 3: Denz. 1828 (3061) Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis*, 29 czerwca 1943: AAS 35 (1943) ss. 209 i 212. Cod. Iur. Can., C. 329 § 1.

16 Por. Leon XIII, List Et sanem 17 grudnia 1888: ASS 21 (1888) s. 321 n.

Do § 21

17 Św. Leon W., Serm. 5, 3: PL 54, 154.

18 Sobór Trydencki, sesja 23 rozdz. 3, cytuje słowa 2 Tym. 1, 6-7, aby wy-
kazać, że Kapłaństwo jest sakramentem: Denz. 959 (1766).

19 W trad. Apost. 3, wyd. Botte, Sources Chr., ss. 27-30, biskupowi przyznaje się „prymat kapłaństwa”. Por. Sacramentarium Leonianum, wyd. C. Mohlberg. Sacramentarium Veronesse. Romae, 1958, s. 119: „do posługi najwyższego kapłaństwa... Napelnij kapłanów twoich pełnią tajemnicy twojej”... Tenże, Liber sacramentorum Romanae Ecclesiae. Romae, 1960, ss. 121-122: „Daj im Panie, tron biskupów aby kierowali Kościołom twoim i ludem całym”. Por. PL 78. 234.

20 Trad. Apost. 2, wyd. Botte, s. 27.

21 Sobór Trydencki, ses. 23, rozdz. 4, poucza, że sakrament kapłaństwa wyciska niezatarte znamie: Denz. 960 (1767). Por. Jan XXIII, przemówienie *Jubilat Deo*, 8 maja 1960: AAS 52 (1960) s. 466. Paweł VI, kazanie w Bazylice Watykańskiej, 20 października 1963: AAS 55 (1963) s. 1014.

22 Św. Cyprian, Epist. 63, 14: PL 4, 386; Hartel, III B, s. 713: „kapłan prawdziwie pełni funkcję Chrystusa”. Św. Jan Chryzostom, In 2 Tim. Rom. 2, 4: PG. 62, 612: Kapłan jest „symbolem” Chrystusa. Św. Ambroży, In Ps. 38, 25-26; PL 14, 051-52; CSRL 64, 203-204. Ambrosiaster, In 1 Tim. 5, 19: PL 17, 479 C i In Eph. 4, 11-12: kol. 387C. Teodor z Mopawestii, Hom. Catech. XV, 21 i 24: wyd. Tonneau, ss. 497 i 503. Hezychiusz Jerozolimski, In Lev. ks. 2, 9, 23: PG. 93, 894B.

Do § 22

23 Por. Euzebiusz, Hist. Eccl., V. 24, 10: GCS II, 1, s. 495; wyd. Bardy, Sources hr. II, s. 69 Dionizy u Euzebiusza, tamże VII, 5, 2: GCS II, 2, s. 638 n.; Bardy, II, s. 168 n.

24 O soborach starożytnych por. Euzebiusz, Hist. Eccl. V, 23-24: GCS II 1, s. 488 nn.; Bardy, II, s. 66 nn. i passim Sobór Nicejski, kan. 5: Conc. Oec. Decr. s. 7.

25 Tertulian, De Ieiunio, 13: PL 2, 972B; OSEL 20, s. 292 w. 13-16.

26 Św. Cyprian, Epist. 56, 3: Hartel, III B, s. 650; Bayard, s. 154.

27 Por. urzędową relację Zinelliego na Soborze Wat. I: Mansi 52, 1109 C.

28 Por. Sobór Wat. I, schemat Konstytucji Dogmat. II de Ecclesia Christi, rozdz. 4: Mansi 53, 310. Por. relację Kleutgena z poprawionego schematu: Mansi 53, 321 B — 322 B i oświadczenie Zinelliego: Mansi 52, 1110 A. Zobacz też św. Leon W. Serm. 4, 3: PL 54., 151A.

29 Por. Cod. Iur. Can., c. 227.

Do § 23

30 Por. Sobór Wat. I, Konstytucja dogm. *Poster aeternus*: Denz. 1821 (3050 n).
31 Por. św. Cyprian, Epist. 66, 8: Hartel III, 2, s. 733: „Biskup w Kościele i Kościół w biskupie”.

32 Por. św. Cyprian, Epist. 55, 24: Hartel, s. 642 w. 13; „Jeden Kościół w całym świecie na wiele członków podzielony”. Epist. 38, 4: Hartel, s. 575, w. 20-21.

33 Por. Pius XII, Encyklika *Fidei Donum*, 21 kwietnia 1957, AAS 49 (1957) s. 237.

34 Por. św. Hilary z Poitiers, In P. 14, 3: PL 9, 206; OSEL 22, s. 86. Św. Grzegorz W., Moral. IV, 7, 12: PL 75, 643C. Pseudo Bazyli, in Is. 15, 296: PG 30, 637 C.

35 Św. Celestyn, Epist. 18, 1-2, Do Soboru Efeńskiego: PL 50, 505 AB; Schwartz, Acta Conc. Oec. I, 1, S. 22. Por. Benedykt XV, List Apostolski *Maximum illud*: AAS 11 1919 s. 440. Pius XII, Encyklika *Rerum Ecclesiae*, 28 lutego 1926: AAS 18 (1926) s. 69. Pius XII, Encyklika *Fidei Denum*, jw.

36 Leon XIII, Encyklika *Grande munus*, 30 września 1888: ASS 13 (1880) s. 145, Por. Cod. Iur. Can. c. 1327; c. 1350 § 2.

37 O prawach stolic patriarchalnych por. Sobór Nicejski, kan. 6 o Aleksandrii i Antiochii raz kan. 7 o Jerozolimie: Conc. Oec. Decr., s. 8 — Sobór Laterański IV z r. 1215, Konstyt. V: De dignitate Patriarcharum: tamże s. 212, — Sobór Ferraryjsko-Florencki: tamże, s. 504.

Do § 24

38 Por. Cod. Iuris pro Eccl. Orient., c. 216-314: o patriarchach: c. 324-359: o arcybiskupach maioribus c. 362-391: o innych dostojnikach; w szczególności, c. 238 § 3; 216; 240; 251; 255; o mianowaniu biskupów przez patriarchów.

Do § 25

39) Por. Sobór Trydencki, Dekret o reformacji, ses. V. rozdz. 2 ust. 9 i ses. XXIV, kan. 4: Conc. Decr. ss. 645 i 739.

40) Por. Sobór Wat. I, Konstytucja dogmatyczna Dei Filius, Denz. 1712 (3011). Por. notę dołączoną do schematu I de Eccl. (zacierpnięta ze św. Roberta Bellarmina): Mansi 51, 579C; a także poprawiony schemat o Konstytucji II o Kościele Chrystusowym z komentarzem Kleutgena: Mansi 53, 313AB. Pius IX: List Tuas libenter: Denz. 1683 (2879).

41) Por. Cod. Iur. Can., c. 1322—1323.

42) Por. Sobór Wat. I, Konstytucja godm. Pastor Aeternus: Denz.

43) Por. wyjaśnienie Cassera na Soborze Wat. I: Mansi 52, 1213AC.

44) Gasser, tamże: Mansi 1214A.

45) Gasser, tamże: Mansi 1215CD, 1216—1217A.

46) Gasser, tamże: Mansi 1213.

47) Sobór Wat. I, Konstytucja dogmatycz. Pastor Aeternus, 4: Denz. 1836 (3070).

Do § 26

48) Modlitwa konsekracji biskupiej w obrządku bizantyńskim: Euchologia to mega, Romae 1873, s. 139.

49) Por. Św. Ignacy Męczennik, Smyrn. 8, 1: wyd. Funk., I. s. 252.

50) Por. Dz. Ap. 8, 1: 14, 22—23: 20, 17 i passim.

51) Modlitwa mozarabska: PL 96, 759B.

52) Por. św. Ignacy Męczennik, Smyrn. 8, 1: wyd. Funk., I. s. 282

53) Św. Tomasz, Summa Theol. III, q. 73, a. 3

54) Por. św. Augustyn, C. Faustum, 12, 20: PL 42, 263: Serm. 57, 7: PL 38, 389 i in.

55) Św. Leon W., Serm. 63, 7: PL 54, 357C.

56) Traditio Apostolica Hippolyti, 2—3: wyd. Botte, ss. 26—30.

57) Por. tekst examinis na początku konsekracji biskupiej i Modlitwę na końcu Mszy podczas tejże konsekracji, po Te Deum.

Do § 27

58) Benedykt XIV, Breve Romana Ecclesia, 5 października 1752, § 1: Bullarium Benedicti XIV, t. IV, Romae, 1758, 21: „Biskup jest wizerunkiem Chrystusa i jego funkcje pełni”. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis, jw. s. 211: „Każdy wyznaczona sobie trzode pasie w zastępstwie Chrystusa i kieruje nią.

59) Leon XIII, Encyklika Satis cognitum, 29 czerwca 1896: ASS 28 (1895—96) s. 732. Tenże, list Officio sanctissimo, 22 grudnia 1887: ASS 20 (1887) s. 264. Pius IX, List apostołski do biskupów niemieckich, do 12 marca 1873, i przemówieniu na Konsystorzu, 15 marca 1875: Denz. 3112 — Denz. 3112—3117, tylko w nowym wydaniu.

60) Sobór Wat. I, Konstytucja dogm. Pastor aeternus, 3: Denz. 1828 (3061). Por. relację Zinelliego: Mansi 52, 1114D.

61) Por. św. Ignacy Męczennik, Ad Eph. 5, 1: od. Funk, I. s. 216.

Do § 28

62) Por. Św. Ignacy Męczennik, Ad Ephes. 6, 1: wyd. Funk, I. s. 218

63) Por. Sobór Trydencki, ses. 23, De sacr. Ordin., rozdz. 2: Denz. 958 (1765) i kan. 6: Denz. 966 (1776).

64) Por. Innocenty I, Epist ad Decentium: PL 20, 554A; Mansi 3, 1029: Denz. 98 (215): „Prezbiterowie, choć są na drugim miejscu kapłani, nie mają jednak pełni kapłaństwa”. Św. Cyprian, Epist. 61, 3: wyd. Hartel, s. 696.

65) Por. Sobór Trydencki, jw. Denz. 956a—968 (1763—1778), a w szczególności kan. 7: Denz. 967 (1777), Pius XII.

66) Por. Innocenty I, jw., — św. Grzegorz z Nazjansu, Apol. II. 22: PG 35, 432B. Pseudo-Dionizy, Eccl. Hier., q. 2: PG 6, 372D.

67) Por. Sobór Trydencki, ses. 22: Denz. 940 (1743). Pius XII, Encyklika Mediator Dei, 20 listopada 1947: AAS 39 (1947) s. 553: 2300 (3850).

68) Por. Sobór Tryd., ses. 22: Denz. 938 (1739—40). Sobór Wat. II, Konstyt. De Sacra Liturgia, ust. 7 i 47.

69) Por. Pius XII, Encyklika Mediator Dei, jw., ust. 67

70) Por. Św. Cyprian, Epist. 11, 3: PL 4, 242B; Hartel, II. 2, s. 497.

71) Ordo Consecrationis, nałożenie szat.

72) Ordo consecrationis sacerdotalia, modlitwy.

73) Por. Św. Ignacy Męczennik, Philad. 4: wyd. Funk. I. s. 266. Św. Korneliusz I, u św. Cypriana, Epist. 48, 2: Hartel, III, 2, s. 610.

Do § 29

74) Constitutiones Ecclesiae aegyptioae, III, 2: wyd. Funk., Didascalia, II. s. 103. Statuat Eccl. Ant. 37—41: Mansi 3, 954.

75) Św. Polikarp, Ad Phil. 5. 2: wyd. Funk, I. s. 300: Mówi się tam o Chrystusie, że „stał się sługą (diaconus) wszystkich”. Por. Didache, 15, 1: tamże, s. 32. Św. Ignacy Męczennik, Trall. 2, 3, tamże, s. 242, Constitutiones Apostolorum, 8, 28, 4: wyd. Funk Didackalia, I. s. 530.

Rozdział IV — O ŚWIECKICH

Do § 32

1) Św. Augustyn, Serw. 340, 1; PL 38, 1483.

Do § 33

2) Por. Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, 15 maja 1931: AAS 23 (1931) s. 221 n. Pius XII, przemówienie *De quelle consolation*, 14 października 1951: AAS 43 (1951) s. 790 n.

3) Por. Pius XII, przemówienie *Six ans se sont coules*, 5 października 1957: AAS 49 (1957) s. 927.

Do § 36

4) Z prefacji na uroczystość Chrystusa Króla.

5) Por. Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, 1 listopada 1885: AAS 18 (1885) s. 166 nn. Tenże, Encyklika *Sapientiae*, 10 stycznia 1890: ASS 22 (1889-90) s. 397 nn. Pius XII, przemówienie *Alla vestra filiale*, 23 marca 1958: AAS 50 (1958) s. 220: „la legitima sana laicità dello Stato”.

Do § 37

6) Cod. Iur. Can., kan. 682.

7) Por. Pius XII, przemówienie *De quelle consolation*, jw. s. 789: „Dans les batailles decisives, c'est parfois du front que partent les plus heureuses initiatives...” Tenże, przemówienie *L'importance de la presse catholique*, 17 lutego 1950: AAS 42 (1950) AAS 42 (1950) s. 256.

8) Por. 1 Tes. 5, 19 i 1 J. 4, 1.

Do § 38

9) *Epist ad Diognetum*, 6: wyd. Funk, I, s. 400, Por. św. Jan Chryzostom, In Mt. Hom. 46/47, 2, PG 58, 478, naczynie w cieście.

Rozdział V — O Powszechnym Powołaniu do Świętości

Do § 39

1) Mszał Rzymski, Gloria in excelsis. Por. Łk. 1, 35: Mk. 1, 24; Łk. 4, 34; J. 6, 69 ho hagios tou Theou; Dz. Ap. 3, 14; 4, 27 i 30; Hebr. 7, 26; 1 J. 2, 20; 3, 7. Apok.

Do § 40

2) Por. Orygenes, Comm. Rom. 7, 7: PG 14, 1122B. Pseudo-Makariusz, *De Oratione*, 11: PG. 34, 881 AB, Św. Tomasz, *Summa Theolog. II—III*, q. 184 n. 3.

3) Por. św. Augustyn, *Retract. II* 18: PL 32, 637 n. — Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis*, 29 czerwca 1943: AAS 35 (1943) s. 225.

4) Pius XI, Encyklika *Rerum omnium*, 26 stycznia 1925: AAS 15 (1923) ss. 50 i 59—60. Encyklika *Casti Connubii*, 31 grudnia 1930: AAS 22 (1930) s. 548. Pius XII, Konst. apost. *Provida Mater*, 2 lutego 1947: AAS 39 (1947) s. 117. Przemówienie *Annus sacer*, 8 grudnia 1950: AAS (1951) ss. 27—28. Przemówienie *Nel darvi*, 1 lipca 1956: AAS 48 (1956) s. 574 n.

Do § 41

5) Por. Św. Tomasz, *Summa Theol. II—II*, q. 184, a 5 i 6. So perf. vitae spir., rozdz. 18. Orygenes, In Is, Hov. 6, 1; PG 13, 239.

6) Por. św. Ignacy Męczennik, Magn. 13, 1; wyd. Funk, I. a. 241.

7) Por. św. Pius X, wezwanie *Haerent anime*, 4 sierpnia 1908; AAS 41 (1908) s. 560 n. Cod. Can., kan. 124, Pius XI, encyklika *Ad catholici sacerdoti*, 20 grudnia 1935: AAS 28 (1936) s. 22 n.

8) *Ordo consecrationis initialis*, *Exhortatio initialis*.

9) Por. św. Ignacy Męczennik, Trall. 2, 3; wyd. Funk, I. s. 244.

10) Por. Pius XII, przemówienie *Sous la maternelle protection*, 9 grudnia 1937, AAS 50 (1958) s. 36.

11) Pius XI, encyklika *Casti Connubii*, 31 grudnia 1930: AAS 22 (1930) s. 548 n. Por. św. Jan Chryzostom, In Ephes Hom. 20, 2; PG 62, 136 nn.

Do § 42

12) Por. św. Augustyn, *Enchir.* 121, 32: PL 40, 288. Św. Tomasz *Summa Theol. II—II*, q. 184, a. 1 Pius XII, napomnienie apostołskie *Menti nostrae*, 23 września 1950: AAS 42 (1950) s. 660.

13) O radach w ogólności, por. Orygenes, Comm. X. 14: PG 14, 1257B. Św. Augustyn, de S. Virginitate, 15, 15: PL 40, 403. Św. Tomasz, *Summa Theol. I—II*, q. 100, a 2C (na końcu): II—II, c. 44, a 4, ad 3.

14) O uprzywilejowanym miejscu świętego dziewictwa, por. Tertulian, *Exhort. Cast.* 10: PL 2, 925C. Św. Cyprian, *Hab. Virg.* 3 i 22: PL 4, 443B i 461A a. Św. Atanazy (?), *De Virg.*: PG 28, 252 nn. Św. Jan Chryzostom, *de Virg.*: PG 48, 533 nn.

15) O duchowym ubóstwie por. Mt 5, 3 i 19, 21: Mk. 10, 21: Łk. 18, 22; o posuszeństwie jest podany przykład Chrystusa J. 4, 34 i 6, 38; Filip. 2, 8—10: Hebr. 10, 5—7, Św. Ojcowie Kościoła i założycieli zakonów są bardzo liczni.

16) O skutecznym praktykowaniu rad, do którego nie wszyscy są obowiązani, por. św. Chryzostom, In Mt. Hom. 7, 7: PG 57, 8 in. Św. Ambroży, *De Viduis*, 4, 23: PL 16, 241 n.

Do § 43

- 1) Por. Rosseydus, Vitae Patrum, Antwerpiae 1628. Apophthegmata Patrum: PG 65, Palladius, Historia Lausiaca: PG 34, 996 nn: wyd. C. Butler, Cambridge 1898—1904). Pius XI, Konst. Apost. umbratitem, 8 lipca 1924 AAS (1924) ss. 386—387, Pius XII, przemówienie Nous sommes herreux, 11 kwietnia 1958: AAS (1958) s. 283.
- 2) Paweł VI, przemówienie Magne gaudio, 23 maja 1964: AAS 34 (1964) s. 566.
- 3) Por. Cod. Iur. Can., kan. 487, 1488, 4, Pius XII, przemówienie Annus sacer, 8 grudnia 1950: AAS 43 (1951) s. 27; Pius XII Konstyt. apost. Provida Mater, 2 lutego 1947: AAS 39 (1947) s. 120 nn.

Do § 44

- 4) Paweł VI, jw. s. 567.
- 5) Por. św. Tomasz, Summa Theol. II—II, q. 184, a 3 i q. 188, a 2, św. Bonawentura, Episc. XI, Apologia Pauperum, rozdz. 3, 3: wyd. Opera, Quaraschi, t. 8 1898, s. 245 a.

Do § 45

- 6) Por. Sobór Wat. I, Schemat De Ecclesia Christi, rozdz. XV, i przyp. 48: Mansi 51, 549 n. i 619 n. — Leon XIII, List Au milieu des consolations, 23 grudnia 1900, AAS 33 (1900—01) s. 361. Pius XII, Konstyt. apost. Provida Mater, jw., s. 114 n.
- 7) Por. Leon XIII, Konstyt. Romanos Pontifices, 8 maja 1881: ASS 13 (1880—81) s. 483, Pius XII, przemówienie Annus sacer, 8 grudnia 1950: AAS (1951) s. 28 n.
- 8) Por. Pius XII, przemówienie Annus sacer, jw., s. 28 Pius XII, Konstyt. apost. Sede Sapientiae, 31 maja 1956: AAS 48 (1956) s. 355, Paweł VI, jw. ss. 570—571.

Do § 46

- 9) Por. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis, 29 czerwca 1943: AAS 35 (1943) s. 214 n.
- 10) Por. Pius XII, przemówienie Annus sacer, jw., s. 30. Przemówienie Sous la maternelle protection, 9 grudnia 1957: AAS 50 (1958) s. 39 n.

Rozdział VII — ESCHATOLOGICZNY CHARAKTER

Do § 49

- 1) Sobór Florencki, Decretum pro Graecis: Denz. 693 (1305).
- Sobór Florencki, Decretum pro Graecis: Denz.
- 2) Oprócz starszych dokumentów, od czasów Aleksandra IV (27. września 1258) kierowanych przeciwko wszelkim formom wywoływania duchów, por. Encykl. S.S.C.S. Officii, de magnetismi abusu, 4 sierpnia 1856: ASS (1856) ss. 177—178: Denz 1853—1854 (2823—2825): odpowiedź S.S.C.S. Officii z 24 kwietnia 1917: AAS O. (1917) s. 268: Denz. 2182 (3642).
- 3) Zob. syntetyczny wykład tej doktryny Pawłowej u Piusa XII, Encyklika Mystici Corporis: AAS 35 (1943) s. 200 i passim.
- 4) Por. m. in. św. Augustyn, Enarr. in Ps. 85, 24: PL 37, 1099, św. Hieronim, Libec contra Vigilantum, 6: PL 23, 344. Św. Tomasz In 4 Sent., d. 45, q. 3, a 2 Św. Bonawentura, In 4m Sent., d. 45, a 3, q. 2: i in.
- 5) Por. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis: AAS 35 (1943) s. 245.
- Do § 50
- 6) Por. liczne inskrypcje w katakumbach rzymskich.
- 7) Por. Gelazy I, Dekret. De libris recipiendis, 3: PL 59, 160: Denz. 165 (353).
- 8) Por. św. Metody, Symposium, VII, 3: CCS (Bonwetsch), s. 74.
- 9) Por. Benedykt XV, Dekretum approbationis virtutum in Causa beatificationis et canonisationis Servi Dei Ioannis Nepomuceni Neumann: AAS 14 (1922) s. 23: liczne przemówienia Piusa XI o świętych: Inviti ali ercizmo. Discorsi... t. I—III. Romae 1941—1942, passim: Pius XII, Discorsi o Radiomessaggi, t. 10, 1949, ss. 37—43.
- 10) Por. Pius XII, Encyklika Mediator Dei: AAS 39 (1947) s. 581.
- 11) Por. Hebr. 13, 7; 44—50; Hebr. 11, 3—40, Por. także Pius XII, Encyklika Mediator Dei: AAS (1947) ss. 582—583.
- 12) Por. Sobór Wat. I Konstyt. De fide catholica, rozdz. 3: Denz. 1794 (3013).
- 13) Por. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis: AAS 35 (1943) s. 216.
- 14) Co się tyczy wdzięczności wobec samych świętych, por. E. Diehl, Inscriptiones latinae christianae veteres, I Berolini 1925, nr 2008, 2382 i passim.
- 15) Sobór Trydencki, ses. 25, De invocatione... Sanctorum, Denz. 984 (1821).
- 16) Brewiarz Rzymski, Invitatorium in festo Sanctorum Omnium.
- 17) Por. np. 2 Tes 1.10.
- 18) Sobór Wat. II, De Sacra Liturgia, rozdz. 5 § 104.
- 19) Kanon Mszy Rzymskiej.
- Do § 51
- 20) Sobór Nicejski II, Act. VII: Denz. 302 (600).
- 21) Sobór Florencki, Decretum pro Graecia: Denz. 693 (1304).
- 22) Sobór Trydencki, ses. 25, De invocatione, veneratione et reliquiis Sanctorum et sacris imaginibus: Denz. 984—988 (1821—1824): ses. 25, Decretum de Purgatorio: Denz. 983 (1820): ses. 6, Decretum de iustificatione, kan. 30: Denz. 840 (1580).
- 23) Z Prefacji dozwolonej dla niektórych diecezji.
- 24) Por. Św. Piotr Kanizjusz, Catechismus Maior seu Summa Doctrinae christiane, rozdz. III (wyd. kryt. F. Streichera), Pars I, ss. 15—16, nr 44 i ss. 100—10, nr 49.
- 25) Por. Sobór Wat. II, Konstyt. De Sacra Liturgia, rozdz. 1 § 8.

Rozdział VIII — BŁOGOSŁAWIONA MARYJA PANNA

Do § 52

1) Credo we Mszy Rzymskiej: Symbol Konstantynopoliński: Mansi 3, 566. Por. Sobór Efeski, tamże 4, 1139 (oraz tamże 2, 665 i 4, 1071): Sobór w Chalcedonie, tamże 7, 111—116: Sobór Konstantynopoliński II, tamże, 9, 375—396.

2) Kanon Mszy Rzymskiej.

Do § 53

3) Św. Augustyn, de S. Virginitate, 6: PL 40, 399.

Do § 54

4) Por. Paweł VI, przemówienie na Soborze z 4 grudnia 1963: AAS 56 (1964) s. 37.

Do § 56

5) Por. św. German Konst., Hom. in Annut, Deiparae: PG 98, 328A.; In Dorm. 2: Kol. 357 — Anastazy Antiocheński, Sermon 2 de Annunt., 2: PG 89, 1377AB: Sermon 3, 2: kol. 1388C. Św. Andrzej Kret., Cant. in B.V. Nat. 4: PG 97, 1321B. In B.V. Mat., 1: kol. 812A. Hom. in dorm. 1: kol. 1068C. — św. Sofroniusz, Or. 2 in Annunt., 18: PG. 87 (3), 3237BD.

6) Św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 22, 4" PG 7, 595A; Harvey, 2, 123.

7) Św. Ireneusz, tamże: Harvey, 2, 124.

8) Św. Epifaniusz, Haer. 78, 18, PG 42, 728CD — 729AB.

9) Św. Hieronim, Epist. 22, 21: PL 22, 408, Por. św. Augustyn, Sermon. 51, 2, 3: PL 38, 335, 2: kol. 1108 — Św. Cyryl Jerozolimski, Catech. 12, 15: PG 33, 741AB. — Św. Jan Chryzostom, In Ps. 44, 7: PG 55, 193, — Św. Jan Damasczeński, Hom. 2 in dorm. B.M.V., 3: PG 96, 728.

Do § 57

10) Por. Sobór Laterański z r. 649, Kan. 3: Mansi 10, 1151 — Św. Leon W., Epist. ad Flav.: PL 54, 759. — Sobór w Chalcedonie: Mansi 7, 462. — Św. Ambroży, De inst. virg.: PL 16, 320.

Do § 58

11) Por. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis 29 czerwca 1943 AAS 35 (1943) ss. 247—248.

12) Por. Pius IX, Bulla Ineffabilis, 8 grudnia 1854: Acta P. IX, 1, I. et 616 Denz. 1641 (2803).

13) Por. Pius XII, Konstyt. apost. Munificentissimus, 1 listopada 1950: AAS 49 (1950); Denz. 2333 (3903), Por. Św. Jan Damasczeński, Enc. in dorm. Dei genitricis. Hom. 2 i 3: PG 96, 721—761, szczególnie kol. 728B. — Św. German Konstantynopoliński In. S. Dei gen. dorm. Sermon. 1: PG 98 (6), 340—348; Sermon. kol. 361. — Św. Modest Jer., In dorm. SS. Deiparae: PG 86 (2): 3277—3312.

14) Por. Pius XII, Encyklika Ad coeli Reginam, 11 października 1954: AAS 46 (1954) ss. 633—636; Denz. 3913 nn. Por. Św. Andrzej Kret., Hom. 3 in dorm. SS. Deiparae: PG 97, 1089—1109. Św. Jan Damasczeński, De fide orth., IV, 14: PG. 97, 1153—1161.

Do § 62

15) Por. Kleutgen, poprawiony tekst De mysterio Verbi incarnati, rozdz. IV. Mansi 53, 290. Por. św. Andrzej Kret., In nat. Mariae, sermo 4: PG 97, 855A. — Św. German Konstantynopoliński, In Annunt., Deiparae: PG 98, 321BC. In dorm. Deiparae, III: kol. 361D Św. Jan Damasczeński, In. dorm. B.V. Mariae, Hom. 1, 8: PG 96, 712 BC — 713A.

16) Por. Leon XIII, Encyklika Adiutricem populi, 5 września 1895: AAS 15 (1895—96) s. 303. — Św. Pius X, Encyklika Ad diem illum, 2 lutego 1904: Acta, I, s. 154; Denz. 1978a (3370) s. 178. — Pius XII, przemówienie radiowe z 13 maja 1946: AAS 38 (1946) s. 266.

17) Św. Ambroży, Epist. 63: PL 16, 1218

Do § 63

18) Św. Ambroży, Expos. Ic II, 7: PL 15, 1555.

19) Por. Pseudo-Piotr Damiani, Sermon. 63: PL 144, 861AB. — Godfred os św. Wiktoram In nat. B.M., rkpa Paryż, Mazarine, 1002, fol. 109 r. — Gerhoush., Reich., De gloria et honore Filii homine, 10: PL 194, 1105AB.

Do § 64

20) Św. Ambroży, jw. i Expos. Lc X, 24—25: PL 15, 1810, Św. Augustyn, In Io. tr. 13, 12: PL 35, 1499, Por. Sermon. 191, 2, 3: PL 38, 1010; i in. Por. także Beda Venerabilis, In Io. Expos. I. rozdz. 2: PL 92, 330 — Izaak de Stella, Sermon. 51: PL 194, 1853A.

Do § 66

21) „Pod Twoją Obronę”

Do § 67

22) Sobór Nicejski II, z r. 787: Mansi 13, 378—379; Denz. 302 (600—601) — Sobór Trydencki, ses. 25: Mansi 33, 171—172.

23) Por. Pius XII, przemówienie radiowe z 24 października 1954: AAS 46 (1954) s. 679. Encyklika Ad coeli Reginam, 11 października 1954: AAS 46 (1954) s. 637.

Do § 69

24) Por. Pius XI, Encyklika Ecclesiam Dei, 12 listopada 1923: AAS 15 (1923) s. 581. — Pius XII, Encyklika Fulgens corona, 8 września 1953: AAS 45 (1953) ss. 590—591.

Textus versio divulgatur
E Curia Metropolitana
Cracoviae, 6 Aprilis 1965a.
† Julianus Groblecki
1170/65
Stephanus Marszowski
Vice Cancell.

Errata

do artykułu pt. „Miejsca szczególnej czci N. M. P. na terenie diecezji gorzowskiej dawniej i dziś”, zamieszczonego w kwietniowym numerze Gorzowskich Wiadomości Kościelnych, 1966 r.:
str. 91

wiersz 2 jest: biskupi lubuscy swoją diecezję a kamieńscy...
winno być: Biskupi lubuscy swoją diecezję a wraz z kamieńskimi swoje kościoły katedralne w Lubuszu, Górzycy, w Przyborze i w Kamieniu oddali pod patronat Najświętszej Dziewicy.

wiersz 10 jest: W średniowieczu, którego cechowały...
winno być: W średniowieczu, które cechowały...

wiersz 25 jest: ... na górze Chemskiej...
winno być: na górze Chelmskiej...

str. 92

wiersz 9 jest: ... do parafii Nawoda...
winno być: do parafii Nawodna...

str. 94

wiersz 13 jest: Codex ... Eidiel Ar 20...
winno być: Codex ... Riedel A. T. 20...

wiersz 7 jest: alter u. zeit..., winno być: ...alter u. neuer Zeit

wiersz 3 jest: Hoogweg..., winno być: Hoogeweg...

str. 95

wiersz 3 jest: Kerzogthums..., winno być: Herzogthums...

wiersz 8 jest: orzänt..., winno być: erzählt...

wiersz 17 jest: Leber..., winno być: Liber...

wiersz 16 jest: ... Virginis... (rękopis)

winno być: ... Virginis... (rękopis) z 1779 r.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. 2286 01. 63 N-6/2 -1200